

# WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO (P)

Wtorek 6 kwietnia 1937 r.

Nr. 94

Rok III

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy-Świat 47

Cena numeru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Konto czekowe P.K.O. № 8.762

Skrytka pocztowa № 246

Konto rozrach. pocztowego № 694

dla CERY SUCHEJ stosujcie CRÈME NEUTRE-PERFECTION

## Ogłupianie „proletariatu” w Sowietach Co zarzuca bolszewicka propaganda najstarszym wodzom komunizmu?

MOSKWA (PAT). — „Izwestia” reasumując oskarżenie przeciwko Bucharinowi i Rykowowi stwierdza, iż w lipcu 1928 r. Bucharin wraz z Sokolnikowem podczas plenum C. K. partii prowadził w tajemnicy poza plecami partii rokowania z Kamieniem o zmianie kierownictwa partyjnego i polityki partyjnej, zawierając w ten sposób blok z trockistami do walki z bolszewikami. Poza tym Bucharin czynił próbę przeniesienia swej frakcyjnej działalności na arenę międzynarodową. Rozsyłając podczas 6-go kongresu Kominternu ponad głowami delegatów W. K. B. P. swoje tezy delegatom zagranicznym. Bucharin, Rykow i Ułganow usiłowali skłonić moskiewską organizację partyjną do walki przeciwko C. K. partii. Organ oficjalny zupełnie wyraźnie pisze, że Bucharin i Rykow byli w kontakcie z członkami centrum trockistowskiego i zdrajcami Z. S. R. R., usiłującymi zaprzedać Sowiety „faszystom”.

Poza tym Bucharin i Rykow byli inspiratorami kontrrewolucyjnej grupy Rutina, wreszcie podkreśla dziennik, oskarżeni w dwóch ostatnich procesach zeznali, iż Bucharin i Rykow

prowadzili z nimi rokowania i że wiedzieli o terrorze, akcji dywersyjnej, szpiegostwie i szkodnictwie. I trockistów i bucharinowców — pisał „Izwestia” — łączy „zwierzęca nienawiść do kierownictwa partyjnego, do partii bolszewickiej i do narodu(?) sowieckiego”.

Dziennik stawia na jednej płaszczyźnie opozycjonistów prawicowych i lewicowych, pisząc, że jedni i drudzy są bandą przestępców, wrogami narodu i najemnikami imperializmu. I jedni i drudzy nie zawahają się przed niczym w walce z dyktaturą proletariatu (czytaj: Stalina), przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, celem restauracji kapitalizmu. W konkluzji dziennik domaga się pełnego rozgromienia „bandy prawicowych restauratorów kapitalizmu, tak samo jak i trockistów i wymierzenia im surowej kary rewolucyjnej”.

Powyższy artykuł organu oficjalnego nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż Politbiuro wróciło do pierwotnej koncepcji surowego rozprawienia się z opozycją prawicową. Po kazowy proces Bucharina, Rykova, Ułganowa i tow. uważać należy za bardzo prawdopodobny.

### Litewscy turyści aresztowani w Sowietach

KRÓLEWIEC (PAT). Z Kowna donoszą Na skutek propagandy sowieckiego Inturista około 100 osób z Litwy zgłosiło gotowość wyjazdu do Sowietów na uroczystości puszkimowskie. Większość zgłoszonych Sowiety odmówiły wizaż wjazdowej. Inni turyści litewscy, którzy wcześniej wyjechali, zostali, jak podaje prasa litewska, aresztowani bez podania powodów.

## Nowa taktyka powstańców na froncie baskijskim

VITORIA (PAT). — Wysłannik agencji Havasa donosi, że w niedzielę wieczorem na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły wioski Oleata, Cordovil, Anranguio i Mouchotegui, znajdujące się już o kilka kilometrów poza miastem Orhandiano, które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu. Sztab wojsk rządowych, którego kwatery znajdowała się w Orhandiano wycofał się do Durango.

Wojska powstańcze ruszyły do szturmów na całej szerokości frontu, stosując taktykę, która w fałistym terenie okazała się dotychczas najlepszą. Dowództwo podzieliło oddziały na drobne, ruchliwe kolumny, które rozdzielały się same na oddziały po kilkunastu ludzi. Nieprzyjacielskie ośrodki oporu nie były o bywane, lecz omijane, a dopiero po izolowaniu ich niszczone przez artylerię i lotnictwo.

AVILA (PAT). Korespondent Havasa donosi, że dzień 4 kwietnia był dla powstańców nie tylko dniem zwycięstwa na froncie baskijskim, lecz zaznaczył się także dwoma ważnymi sukcesami na odcinku Sięguenza oraz na prawym skrzydle armii, działającej nad rzeką Jarama.

Na odcinku Sięguenza kolumna powstańcza osiągnęła znaczne sukcesy terytorialne, trzymane jednak na razie w tajemnicy.

Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjacieli podjął próbę ataku przy poparciu 15 czołgów na wzgórzu Królowej, położone na północ od Aranjuezu i panujące nad tym miastem. Atak wojsk rządowych był niezwykle gwałtowny i o ile można sądzić z wysokości zaangażowanych sił cho dziło tu o próbę przerwania frontu wojsk powstańczych i oskrzydlenia całej armii, działającej na odcinku Jarama. Atak ten został odparty przy poparciu artylerii i lotnictwa z wielkimi dla przeciwnika stratami. Po dwu godzinnych, daremnych wysiłkach nieprzyjacieli musiał się cofnąć.

## Sprawa zwyczajki cen w Komitecie Ekonomicznym Ministrów

W kołach politycznych twierdzą, że trwające od pewnego czasu w łonie rządu narady w kwestii zwyczajki cen przemysłowych sfinalizowane być mają na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów, które odbędzie się w środę lub czwartek bieżącej tygodnia.

## Zajęcia na Politechnice

W poniedziałek otwarta została po wakacjach świątecznych Politechnika Warszawska dla 6-go i 8-go semestru.

Na drzwiach głównego wejścia znajduje się lista z nazwiskami studentów uprawnionych do wejścia na teren uczelni.

Woźni skrupulatnie badali indeksy i legitymacje, przykładając czerwone stemple z napisem — VI i VIII.

Prócz studentów 6-go i 8-go semestru nikogo na teren Politechniki nie wpuszczano. Blankiety w sprawie uzyskania praktyk wakacyjnych wydawano przy wejściu.

Około godz. 11 dal się słyszeć huk wybuchających petard. Kłęby dymu wydostawały się przez okna i drzwi na ulice.

W czasie zajęć na terenie Politechniki rektor był nieobecny. Woźni i policja usunęli demonstrujących studentów. Wykłady, jak dotąd, nie zostały zawieszono.

Wokół terenów Politechniki wzmożono posterunki policyjne. (dc)

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zostały 5 b. m. po przerwie świątecznej wznowione wykłady

i zajęcia. Dzień minął spokojnie. Studenci zydowscy słuchali wykładów stojąco.

Zainteresowanie wśród młodzieży wywołało wystąpienie zarządu Bratniej Pomocy studentów S.G.H., który wezwał swych członków, aby w sprawie osobnych ław dla studentów żydowskich solidaryzowali się z ogółem młodzieży polskiej. (Pr.)

### I w Rumunii wznowiono wykłady

BUKARESZT (PAT). W poniedziałek nastąpiło wznowienie wykładów na wyższych uczelniach. Celem zapewnienia porządku na przyszłość, studenci podpisują w sekretariacie wyższych uczelni deklarację, na podstawie której zobowiązują się do karnego przestrzegania rozporządzeń uniwersyteckich, oraz stwierdzają słowem honoru, iż nie należą i nie będą należeli przez cały czas trwania studiów do żadnych partii politycznych oraz organizacji studenckich, nie posiadających upoważnienia władz szkolnych.

## Masowe aresztowania narodowców w powiecie sokołowskim

W związku z akcją bojkotową, którą objął powiat sokołowski i która odbiła się szerokim echem w całym kraju, przeprowadzone zostały w sobotę masowe aresztowania członków Stronnictwa Narodowego, w tym powiecie. Aresztowania objęły ogółem 15 osób, w tym 2 kierowników placówek. Pięciu spośród aresztowanych przewieziono

do Siedlec i oddano do dyspozycji sądu śledczego.

W niedzielę, w Sokołowie Podl. i Radzyniu Podl. odbyły się zebrania członków i sympatyków S. N., na których przemawiali p. adw. Z. Słupkowski i p. Czesław Grądzki. Tysiączne tłumy manifestowały swą wierność idei narodowej i wolę odzyskania kraju.

## Nagrodzenie dzielnych lotników Kpt. Orlińskiego i sierż. Kubiaka

Ukonstytuowany w 1926 r. komitet obywatelski daru dla kpt. Bolesława Orlińskiego i st. sierż. Leonarda Kubiaka za przelot z Warszawy do Tokio i z powrotem, w tych dniach odbył swe likwidacyjne po-

siedzenie, w którym wzięli udział wraz z członkami komitetu, przedstawiciele zarządu miejskiego.

Komitec zebrał sumę zł. 4.217, którą podzielił między zwycięskim lotnikiem i odbywającym z nim olbrzymi ten przelot, mechanikiem sierż. Kubiakiem, w ten sposób, iż kpt. B. Orliński otrzymał gotówką zł. 1.200, zaś sierż. Kubiak zł. 3.017. Kwoty te zostały doręczone naszym dzielnym lotnikom w dn. 3 b. m. przez wiceprezydenta miasta p. Orlińskiego w towarzystwie członków komitetu pp. Jg. Balińskiego i dr. Vaqueref.

Zaznaczyć należy, iż oprócz honorowego daru pieniężnego kpt. B. Orliński otrzymał od miasta plac na Mokotowie wartości 6.000 zł.

RADIO — TELEFUNKEN

TADEUSZ DZIERZEK

1937

PREMIER, LORD,  
ARYSTOKRATA, MAGNAT

PIERACKIEGO 18 — tel. 624-22  
Piłko NOWY ŚWIAT 19 tel. 314-24

### Otwarcie Bazyliki wileńskiej

W poniedziałek o godz. 10-iej z rana nastąpiło uroczyste otwarcie Bazyliki Wileńskiej. J.E. ks. arcybiskup Metropolita Jalbzykowski odprawił pierwszą po 6-ciu latach Mszę św. Podczas nabożeństwa kazanie okolicznościowe wygłosił J.E. ks. biskup sufragan K. Michalkiewicz. Po nabożeństwie arcybiskup udzielił wier-nym, którzy wypełnili po brzegi świątynię, błogosławieństwa, po czym zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”.

W związku z uroczystością do Wilna przybyło kilka pociągów popularnych z miast powiatowych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

## Apetyty Rusinów

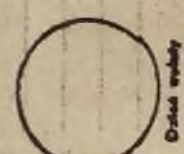


Wśród kilkudziesięciu mięsnych fabryk dwie, mian. w Debicy i Chodowie we Wsch. Małopolsce stanowią własność państwa. Przetwórnia spółdzielcza w Wolkowsku znajduje się w zarządzie P. Banku Rolnego z ramienia sądu, a jedna w Czerniowicach na Kujawach, prowadzona jest całkowicie na rachunek zrzeszonych rolników.

Z przetwórnicy w Chodowie korzystają głównie rolnicy ruscy. To jednak nie zadawalnia Rusinów. Rusini wystąpili z memoria-

łem do Lwowskiej Izby Rolniczej o zorganizowanie we Wschodniej Małopolsce, nowej bekoniarni, na którą mieliby decydujący wpływ.

Jak donosi Agencja Agrarna: Po szeregu konferencji w Lwowskiej Izbie Rolniczej, Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Ministerstwie Skarbu, według wiadomości z kół ukraińskich, sprawa stoi na dobrej drodze.

Z bekoniarniami polskimi w województwach zachodnich idzie trudniej.

<b>1</b> Na zł. _____ gr. _____ Imię, nazwisko i adres wpłacającego: _____ _____ _____ Nr. rozrachunku: 694	<b>2</b> <b>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</b> Na zł. _____ gr. _____ słownie: _____ gr. _____ Odbiorca: <b>„Warszawski Dziennik Narodowy”</b> ul. Nowy Świat 47 Poczta Warszawa I. Nr. rozrachunku: 694	<b>3</b> <b>DOWÓD NADEŚLANIA</b> <b>PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</b> Na zł. _____ gr. _____ Odbiorca: <b>„Warszawski Dziennik Narodowy”</b> Warszawa ul. Nowy Świat 47 Nr. rozrachunku: 694
	 Nr. wpłaty _____ (podpis przyjmującego)	 Nr. wpłaty _____ (podpis przyjmującego)

# Serce Karola Szymanowskiego pozostanie w Warszawie

W poniedziałek o godz. 21-ej dokonano wyjęcia serca ś. p. Karola Szymanowskiego. Zabieg wykonał mjr. dr. Kaliciński w asyście dr. Laskowskiego oraz naczelnika wydziału zdrowia Komendy Rządu Eberhardta.

Urna z sercem zostanie złożona przewoźniczo w szpitalu im. marszałka Józefa Piłsudskiego, a po zakończeniu uroczystości pogrzebowych przeniesiona zostanie na miejsce trwałego spoczynku, które będzie wyznaczone później.

W poniedziałek o godz. 14-ej w sali Konserwatorium zamienionej na

kaplicę żałobną, gdzie od niedzieli spoczywają na katafalku zwłoki ś. p. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertnej dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Dekoracji dokonał p. minister Świętosławski, wręczając dyplom orderu siostrze Zmarłego Kompozytora, p. Stanisławie Korwin - Szymanowskiej.

Następnie p. minister złożył u stóp katafalku wieniec laurowy od P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz drugi wieniec w imieniu ministerstwa W. R. i O. P. i swoim własnym.

Z kolei orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyktando Ozimiskiego odegrała marsza żałobnego z symfonii „Heroica Beethovena”.

W godzinach popołudniowych, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom publiczności złożenie ostatniego hołdu Karolowi Szymanowskiemu, otwarto dla wszystkich kaplicę żałobną w gmachu Konserwatorium.

Przed trumną, otoczoną przez honorową wartę muzyków, literatów, aktorów i dziennikarzy, u stóp której spoczęło sto kilkadziesiąt wieńców, w głębokiej ciszy i skupieniu defilowały tłumy warszawian. Pod wieńców stopniowo napływ tłumy zaczął się zwiększać, tak że, jak obliczają, przed trumną wielkiego muzyka przedefilowało 12 tys. osób.

O godz. 23-ej trumna ze zwłokami Karola Szymanowskiego przetransportowana została do górnego kościoła św. Krzyża.

## PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH W KRAKOWIE

Komitet obywatelski uroczystości pogrzebowych ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego komunikuje:

Delegacje poszczególnych związków i organizacji, grupy z wieńcami, poczty sztandarowe i t. p., zarówno krakowskie, jak i przybyłe z poza Krakowa, winny w dniu pogrzebu t. j. w sobotę 7 b. m. zgromadzić się najpóźniej do godz. 10-ej w gmachu Starego Teatru (wejście od ul. Jagiellońskiej), skąd następnie wyruszą pochodem do kościoła Najśw. Marii Panny.

Trumna ze śmiertelnymi szczątkami ś. p. Karola Szymanowskiego przybędzie do Krakowa w środę dn. 7 b. m. o godz. 7.03 na Dworzec Główny. Równocześnie przybędzie wagon z wieńcami. Zwłoki powitane będą przez przedstawicieli obywatelskiego

komitetu pogrzebowego z dziekanem Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jachimieckim na czele, przez delegację Krakowskiego Tow. Muzycznego, dyrektora K. Witkiewicza imieniem zarządu miasta oraz grono profesorów i studentów Konserwatorium Krakowskiego. Z dworca trumna przewieziona będzie do kościoła Panny Marii.

Wstęp do kościoła na czas uroczystego nabożeństwa dozwolony będzie jedynie dla osób i delegacji, posiadających zaproszenia wydane przez obywatelski komitet.

Solenne nabożeństwo żałobne w kościele Mariackim celebrowane będzie przez ks. biskupa dr. Stanisława Rospondę, który również dokona ostatnich ceremonij na Skałce.

## Profanacja polskich grobów na Śląsku Opolskim

Donoszą z Katowic:

W Mikulczycach na Śląsku Opolskim spoczywa na cmentarzu katolickim 18 poległych powstańców polskich, nadto zwłoki jednego powstańca pogrzebane są na cmentarzyku koło kościoła. W r. 1925 na grobach powstańców ustawiono płytę kamienną z nazwiskami poległych. U spodu umieszczono napis:

„Dali życie za swój Śląsk”.

W październiku 1936 r. płytę odnowiono a napisy opatrzone miedzianymi literami. Skoro robotnicy zakończyli pracę, policja poleciła usunąć napis: „Dali życie za swój Śląsk”. Rzemieślnicy, pracujący przy odnowieniu płyty, zaprotestowali przeciw żądaniu policji i dowiedzieli, że napis był już od wielu lat i nikomu nie przeszkadzał, a teraz został tylko odnowiony. Policja odpowiedziała, że to co było dawniej, nie ma obecnie znaczenia, gdyż teraz jest inaczej.

Poza tym policjanci mówili do rzemieślników, że jako Niemcy powinni się wstydzić, że taki napis naprawiają.

Nastąpiła interwencja miejscowej organizacji polskiej w komendzie Gestapo w Zabru, na skutek czego władze policyjne w Mikulczycach zezwoliły na pozostawienie napisu.

Obecnie przed niedawnym czasem napis: „Dali życie za swój Śląsk” został z płyty grobowca na cmentarzu usunięty przez nieznanych sprawców. Miedziane litery wydłubano dłutem a gwoździe, na których trzymały się litery, pucinało.

Na tydzień przed usunięciem napisu kierownik niemieckiej szkoły powszechnej w Mikulczycach, Olesko, na zebraniu

członków partii hitlerowskiej wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „prawdziwym skandalem” jest napis na grobach powstańców polskich w Mikulczycach i że napis taki nadal istnieć nie może... (Pr.).

## Wicemin. Ujejski mówił przez radio o sytuacji na wyższych uczelniach

P. wiceminister W. R. i O. P. prof. Ujejski wygłosił w poniedziałek przez radio dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji na wyższych uczelniach.

Po długim wywodzie polemicznym p. minister doszedł do następujących wniosków:

„Szkoły akademickie zachwiane zostały w tym roku w swoje elementarnej racji bytu. Wielkie sumy złożone na ich utrzymanie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowana przez siebie pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich w znacznej części marnuje, nie mówiąc już o marnowaniu czasu. A państwo nie może jej, ani nie może sobie na luksus taki pozwolić — pod groźbą skutków idących bardzo daleko, zachaczających o same podstawy istnienia. Nie może przecież istnieć nowoczesne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów naukowych i bez dobrze wykwalifikowanych młodych sił pracowniczych”.

P. wiceminister wyraził również przekonanie, że „elementy czynne politycznie stanowią bardzo mały procent ogółu naszej młodzieży akademickiej, która w olbrzymiej większości, choć ma przeważ-

## Dochodzenie przeciw przywódcom Francuskiej Partii Społecznej

PARYŻ — (PAT) — Koła polityczne zostały zaskoczone wiadomością, iż sędzia Beteil, prowadzący dochodzenie przeciw Francuskiej Partii Społecznej, zdecydował się na postawienie w stan oskarżenia sześciu przywódców tej partii z płk. de la Rocque i dep. Ybernegaray'em na czele. Wiadomość ta była tym większą niespodzianką, że jeszcze kilka dni temu minister spraw wewnętrznych Dormoy odbył aż dwie rozmowy z przewodniczącym grupy parlamentarnej Francuskiej Partii Społecznej, dep. Ybernegaray'em.

Na uwagę zasługuje fakt, że sędzia śledczy zrezygnował z oskarżenia w

sprawie manifestacji Partii Społecznej ika miała miejsce w dn. 3 lipca ub. r. przy grobie Nieznanego Żołnierza, a zatrzymał tylko jako podstawę do oskarżenia zarzuty przeciw kierownikom Partii Społecznej z powodu wielkiej manifestacji w Parc Des Princes, w październiku ub. r. i oskarżenie o odbudowę rozwiązanego „Croix de feu”.

Data procesu Francuskiej Partii Społecznej w trybunale karnym nie została jeszcze ustalona. Prawo ze stycznia 1936 r. przewiduje za powołanie do życia rozwiązanej stowarzyszenia karę więzienia od 6 mies. do 2 lat i wysokie grzywny.

## Misja gospodarcza Belgii

Zmniejszenie przeszkód w handlu międzynarodowym

BRUKSELA — (PAT) — Belgijska agencja telegraficzna komunikuje:

Ostatnio rozeszły się pogłoski na temat misji międzynarodowej o charakterze gospodarczym, jaka wielkie mocarstwa zamierzają jakoby powierzyć Belgii. Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień, zwróciliśmy się do premiera von Zeelanda o wyjaśnienie sprawy i zostaliśmy upoważnieni do ogłoszenia następującego komunikatu:

„Prawda jest, iż rząd republiki francuskiej i rząd brytyjski zwrócili się do premiera von Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości zmniejszenia

przeszkód istniejących w handlu międzynarodowym. Premier van Zeeland skłonny jest podjąć to zadanie. Zagadnienie to będzie poruszone na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów. Po zakończeniu posiedzenia będą złożone prasie bardziej szczegółowe oświadczenia”.

Możemy dodać — donosi dalej Belgijska agencja telegraficzna — że wszelkie inne wiadomości jakiegokolwiek by były rozpowszechniane w tej doniosłej sprawie, winny być uważane za nieodpowiadające rzeczywistości.

## Zabójca polskiego kolejarza dygnitarzem w Gdańsku

Donoszą z Gdańska:

W kołach politycznych w Gdańsku duże wrażenie wywołała wiadomość o dokonanej przez senat nominacji Waltera Gengerskiego, na stanowisko inspektora w W. Mieście. Ranga inspektora oznacza w służbie urzędniczej w Gdańsku dużą karierę.

Gengerski dokonał dnia 12 stycznia 1931 zabójstwa polskiego urzędnika kolejowego, Bronisława Stybickiego. Morderstwa dokonał nożem w gmachu polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Dnia 10 kwietnia tegoż ro-

ku Gengerski został uwolniony od winy i kary przez sąd przysięgłych w Gdańsku, przy czym prokurator w mowie oskarżycielskiej wniósł tylko o 2 lata więzienia dla zabójcy.

Zwolniony przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa Gengerski odegrał dużą rolę w partii hitlerowskiej w Gdańsku a obecnie Senat nagroził wysoką nominacją partyjne zasługi zabójcy polskiego kolejarza. (Pr.)

## Międzynarodowa konferencja cukrowa

LONDYN (PAT). 5 kwietnia w Foreign Office rozpoczęła się międzynarodowa konferencja cukrowa.

Na przewodniczącego powołano jednoznacznie ministra kolonii Ormsbygore. Po południu konferencja odbyła sesję prywatną, na której zabrał głos szereg mówców. M. in. przemawiał delegat Polski ambasador Raczyński. Konferencja wyłoniła z siebie prezydium, kierujące pracami na konferencji, w skład którego wchodzi reprezentanci 7-miu państw, w tej liczbie i Polski. Ustalono również skład komisji statystycznej, do której wszedł reprezentant polskiego cukrownictwa w charakterze eksperta. Obrady konferencji zasadniczo nie będą dostępne dla publiczności, a komunikaty prasowe z przebiegu narad publikowane będą w miarę potrzeby.

## Kronika zagraniczna

W kaplicy Kwirynału odbyła się uroczystość wręczenia przez nuncjusza apostolskiego msgr. Borgoncini Duca królowej włoskiej Złotej Róży, odznaczenia udzielonego jej przez Papieża.

Księżniczka Juliana wraz z małżonkiem i trzema osobami swity opuściła Moulins Sur Allier, udając się w drogę powrotną z Włoch do Holandii.

Prezydent Czechosłowacji Benesz pościągami specjalnymi przybył z małżonką do Białogrodu, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych.

Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Posel niemiecki w Kapsztacie wręczył premierowi Herzogowi notę protestacyjną przeciwko zarządzeniu, ograniczającemu działalność polityczną obokrajowców. Zarządzenie to, jak stwierdza nota, „musi być uważane jako zarządzenie bojowe przeciwko Niemcom, zamieszkałym na obszarach unii południowo - afrykańskiej”.

Nowy regulamin armii sowieckiej przewiduje, że wojskowi będą tytułowani nie według funkcji, a według rangi, np. towarzyszu kapitanie i t. p. Co się dotyczy salutowania to regulamin przewiduje „wzajemne powitanie”. Dzień zajęć wynosi 7 godzin.

Epidemia dżumy wybuchła w Chinach w prowincji Fu-Kien w Weian. Ofiarą epidemii padło 130 Chińczyków.

## Kronika polityczna

ZW. DZIENNIKARZY SKARŻY PROKURATORA

Wobec wystąpienia prokuratora Chutkiewicza w procesie w Sosnowcu z dn. 3 bm., zawierającego zarzuty uwłaczające godność prasy, prezydium Zw. Dziennikarzy R. P. i prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowiły wszcząć natychmiast kroki przeciw prokuratorowi Chutkiewiczowi w drodze przewiżonej ustawowo.

POLSKI OKRĘT W DEFILADZIE KORONACYJNEJ

Jak się dowiadujemy Polska, jak i inne państwa europejskie, zaproszona została do wzięcia udziału w uroczystej defiladzie wojennych statków morskich, która odbędzie się z okazji koronacji króla Jerzego VI. Jaka jednostka naszej floty wyjedzie na te uroczystości do Anglii jeszcze nie ustalono. (i)

CHINCZYCY BADAJĄ POLSKI „SAMORZĄD GOSPODARCZY”

Dnia 4 bm. wieczorem, przybył do Krakowa z Genewy p. Fu-Liang-Czang, dyrektor urzędu podnoszenia kultury wiejskiej w Nan - Chang, w Chinach wraz z małżonką, p. Luizą Nuie Chang, z zamiarem spędzenia w Polsce około 4-ch tygodni dla zaznajomienia się z ustrojem i działalnością samorządu gospodarczego, organizacji społeczno-rolniczych oraz przebudową ustroju rolnego w Polsce.

NADZWYCZAJNE KOMISJE ROZJEMCZE

W związku z wygaśnięciem orzeczeń nadzwyczajnych komisji rozjemczych, które uregulowały warunki płacy i pracy w przemyśle budowlanym w sezonie ubiegłym, oraz wobec niemożności unormowania warunków w drodze dobrowolnych umów, w Ministerstwie Opieki Społecznej podjęto prace przygotowawcze do powołania nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla Warszawy, Krakowa i Lwowa. Komisje te przystąpią niezwłocznie do pracy, tak, że w najbliższym czasie należy się spodziewać uregulowania warunków płacy i pracy we wszystkich najważniejszych ośrodkach przemysłu budowlanego w kraju.

TELEGRAM ZW. DZIENNIKARZY DO SĄDU W WILNIE

Prezydium Zw. Dziennikarzy zwróciło się w poniedziałek o godz. 1-ej w południe telegraficznie do prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie o cofnięcie zarządzenia prezesa Sądu Okręgowego w Grodnie, usuwającego z sali rozpraw sądowych redaktora Tadeusza Korulskiego (z „Dziennika Kresowego” w Grodnie).

O godz. 7 wiecz. nadeszła odpowiedź od prezesa apelacji wileńskiej p. Przewłuskiego następującej treści:

Telegram w sprawie Korulskiego przesłany prezesowi Sądu Okręgowego w Grodnie do dyspozycji.

<p>UWAGA! Wszelkie korespondencje kierowane na ten adres, proszą o podanie imienia i nazwiska, adresu i numeru telefonu, w celu umożliwienia nam szybkiego i skutecznego przekazania wiadomości do właściwych władz.</p>	
<p>Tytuł czasopisma:</p>	<p>Adres odbiorcy czasopisma:</p>
<p>Okres numeracji:</p>	<p>Adres odbiorcy czasopisma:</p>
<p>Wpłacono:</p>	<p>Wpłacono:</p>
<p>Przeznaczono:</p>	<p>Przeznaczono:</p>
<p>Wpłacono:</p>	<p>Wpłacono:</p>
<p>Przeznaczono:</p>	<p>Przeznaczono:</p>
<p>Wpłacono:</p>	<p>Wpłacono:</p>
<p>Przeznaczono:</p>	<p>Przeznaczono:</p>

## DALSZY ETAP

Rozwiązanie przez min. Świętosławskiego szeregu stowarzyszeń młodzieży akademickiej oraz zawieszenie Bratnich Pomocy, jest dalszym etapem polityki zapoczątkowanej swojego czasu przez braci Jędrzejewiczów.

U źródeł jej leży zarówno pragnienie złamania środkami mechanicznymi opozycyjnej postawy młodzieży, jak i wyraźna niechęć do jej wytrwałej walki o odzyskanie naszych szkół wyższych.

Walka ta jednak ma swoje głębokie uzasadnienie w stosunkach polskich. Dość przyjrzeć się naszym zawodom wolnym, aby zdać sobie sprawę z ich przerażającego zażyczenia. Jeśli proces ten nie zostanie przerwany, niebawem wśród inteligencji zawodowej Polacy stanowiąc będą znikomą mniejszość. W Polsce powstanie warstwa kierownicza duchem i krwią obca naszemu narodowi, co się równa niebezpieczeństwu wydania kraju w obce ręce.

Opinia polska coraz dokładniej zdaje sobie sprawę z wagi i doniosłości tego zagadnienia. Raz po raz bije ona na alarm! Przejawy tego widziimy w setkach uchwał różnych stowarzyszeń i związków, grupujących inteligencję polską, domagających się „paragrafu aryjskiego”. Do walki z zalewem żydowskim wystąpiły masy ludowe, które w większym jeszcze bodaj stopniu zrozumiały naturę tego niebezpieczeństwa.

Czyż wobec tego wszystkiego młodzież może pozostać obojętna?

Nie byłaby ona nierozważną cząstką społeczeństwa, gdyby nie czuła wraz z nim. Pozbawiona byłaby wszelkiej wyobraźni, gdyby nie rozumiała, czym to wszystko grozi krajowi i w szczególności jakie to konsekwencje sprowadzi na nią samą.

Czy ma ona, aby przypodobać się ludziom „spokój miłującym”, sprzedać za miskę soczewicy swoje pierworództwo i zrezygnować w przyszłości z roli prawowitej warstwy kierowniczej w narodzie?

Nie sądzimy i wszystko wskazuje na to, że i młodzież polska tak nie sądzi. Dlatego też od tak dawna dopomina się ona ograniczeń przy przyjmowaniu Żydów do szkół wyższych, a nie mogąc się tego doczekać, usiłuje od nich się odciąć i wytworzyć w uczelniach czyste polskie środowisko akademickie.

Jednym z przejawów tych usiłowań był wprowadzony przez młodzież polską zwyczaj siadania w salach wykładowych oddzielnie od Żydów. Zwyczaj stałe przez Żydów łamany, co doprowadzało do częstych starć, które niejednokrotnie przybierały rozmiary większych zaisc akademickich.

Zdawałoby się, że nic prostszego, jak w imię spokoju w uczelniach usankcjonować prawnie ten słuszny zwyczaj. Usiłował na tę drogę wejść rektor Uniwersytetu Wileńskiego jednakowoż protest opinii żydowskiej, upatrującej w tym zapowiedź wyrugowania Żydów z Polski, odniósł taki skutek, że zwyczaj ten usankcjonowany nie został.

Pamiętamy wszyscy, jakie to miało następstwa w Warszawie i Wilnie i w jaki sposób protestacyjne blokady akademickie zostały złamane.

Dowiadujemy się również, ile, aż nadto surowych wyroków ferowały sądy dyscyplinarne. W szczególności przywódcy młodzieży narodowej, w wyniku działalności tych sądów, znaleźli się poza murami szkół wyższych. Wreszcie pojawiło się znane zarządzenie min. Świętosławskiego o rozwiązaniu stowarzyszeń ideowych młodzieży akademickiej i zawieszeniu Bratnich Pomocy.

Przejdzie ono, niewątpliwie, do historii naszych szkół wyższych i zaj-

## MAŁA ENTENTA

Informacje o naradach przedstawicieli Małej Ententy są już nie tylko bardzo różne, lecz wprost ze sobą sprzeczne. Komunikaty urzędowe są pełne optymizmu — węzły łączące państwa należące do Małej Ententy zacieśniają się coraz bardziej, jest to formacja polityczna mocna i trwałą. Różne wiadomości prywatne są pełne pesymizmu. Mała Ententa ledwie już się trzyma i lada chwila się rozleci.

Powiemy z góry — nie posiadamy żadnych własnych informacji, wiemy tylko to, co znajdujemy w prasie. Czasem jednak jest się bliższym prawdy gdy się bada naturę rzeczy, niż gdy się wierzy informacjom dziennikarskim. Spróbujemy tedy zastosować tę metodę do zajmującej nas dzisiaj sprawy.

Mała Ententa, czyli porozumienie Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii posiada dobrą podstawę w rzeczywistości, gdy chodzi o dwie kwestie — odbudowę monarchii habsburskiej i dążenia rewizjonistyczne Węgier. Wskazane powyżej trzy państwa mają wspólne interesy i będą zawsze zmuszone do występowa-

nia zgodnego, gdy wejdą w grę wskazane powyżej zagadnienia. Dlatego uważać należy Małą Ententę za trwały twór polityczny.

Poza tym wszakże każde z wymienionych trzech państw ma interesy własne. Rumunia myśli myśleć o Rosji i o Bałkanach, Jugosławia o Włochach i o Bałkanach, Czechosłowacja o Rosji i Niemczech. Poza tem w polityce czechosłowackiej i rumuńskiej poczesne miejsce zajmuje stosunek do Polski. Gdy przebiegnie aktualności którekolwiek z tych zagadnień szczegółowych i dotyczących tylko państw poszczególnych, natychmiast muszą się ujawnić różnice poglądów, a czasem i różnice w działaniu politycznym. Spoistość lub tendencje odśrodkowe w Małej Entencie ujawniają się zależnie od koniunktury politycznej. W chwili obecnej widzimy raczej te dążenia odśrodkowe — oznaką ich jest, między innymi, samodzielna polityka Jugosławii w stosunku do Włoch.

Pod jednym jednak względem Mała Ententa zawodzi. Powstała ona z inicjatywy Czechosłowacji i była pomysłem jako jedno ogniwo w całym

systemie opartym o Ligę Narodów i o idee „bezpieczeństwa zbiorowego”. O óz system się rozkłada, a idea zawodzi. Te dwie rzeczy są powodem „kryzysu”, jeśli się tak wyrazić wolno w „Małej Entencie”. I zdaje się nam, że kryzys ten jest bardzo istotny. Bo gdy przestanie istnieć ów powojenny system polityki europejskiej, gdy straci walor ideologia genewsko-lokarnieńska, na której system ten jest oparty, to wówczas straci rację bytu i Mała Ententa w dotychczasowej swej postaci.

Pozostaną oczywiście wspólnie interesy łączące państwa powstałe lub powiększone na gruzach monarchii habsburskiej. Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacja będą miały nadal pewien zakres interesów wspólnych; w wielu wypadkach będzie musiały stągać obok nich i Polska. Lecz Mała Ententa, jeśli ją brać jako ogniwo w obowiązującym dotychczas systemie, jako wyraz pewnej określonej ideologii, będzie miała coraz mniej oparcia w rzeczywistości politycznej Europy wschodniej.

S. K.

## Ciężkie położenie katolicyzmu w Niemczech

Zachodzi obawa, że posunięcie przywódców hitlerowców po ogłoszeniu encykliki o położeniu Kościoła w Niemczech, a zwłaszcza ostatnie demonstacyjne posunięcie taktyczne, jakim jest pojednanie Hitlera z zaciętym wrogiem katolicyzmu Ludendorffem, może pogłębić jeszcze przepaść pomiędzy Kościołem a reżimem Trzeciej Rzeszy.

W każdym razie rozwój idzie po tej linii, że o zmianie kursu hitlerowców wobec katolicyzmu nie może być na razie mowy. Zdawało się jednak, że jeszcze na jesieni 1936 r. stosunki między rządem hitlerowskim a Kościołem katolickim ulegną znacznej poprawie. W liście pasterskim biskupów niemieckich, opublikowanym w sierpniu roku zeszłego po konferencji w Fuldzie, znajdowały się zwroty, zmierzające do załagodzenia zatargów z rządem Trzeciej Rzeszy. Wyrażano wówczas nadzieję, że rząd zrozumie, iż walka z Kościołem katolickim może tylko podważyć autorytet reżimu hitlerowskiego (Por. „Osservatore Romano” w art. „Situazione della Chiesa in Germania” 27 marca 1937 r.).

Nadzieje te jednak zawiodły. Okazało się, że ataki hitlerowców na religię katolicką nie ustały. Dnia 15 lutego dzielnicy przywódca (Gaulleter) zamieszkały w Kolonii, niejaki Groh, wygłosił w sali rady miejskiej odczyt, w którym mówiąc o Kościele katolickim, powiedział: „Nie jest zgodne z prawdą, że my żyjemy specjalną nienawiścią do katolicyzmu... Nie, my jesteśmy tylko poprości przekonanym, że Kościół katolicki nie przedstawia już w naszych czasach żadnej istotnej siły”.

Rząd niemiecki nie zadawał się jednak tylko propagandą skierowaną przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale dąży systematycznie do tego, aby zniszczyć wszelkie organizacje katolickie. Już przed kilku miesiącami minister Rzeszy Frick oznajmił oficjalnie, że organizacje państwowe nie mogą nosić żadnej cechy wyznaniowej. Z drugiej strony jednak nie wolno należeć jednocześnie do dwóch organizacji, wyznaniowej i państwowej, np. ci nauczyciele, którzy zostali wciągnięci do państwowego, hitlerow-

skiego związku nauczycielstwa (Nationalsozialistischer Lehrerbund), lub ci robotnicy, którzy są członkami państwowego z. w. „Niemieckiego frontu robotniczego” (Deutsche Arbeitsfront) nie mają prawa jednocześnie brać udziału w związkach katolickich.

Ale trzeba zaznaczyć, że propaganda hitlerowców wywiera taki nacisk na społeczeństwo i tak stara się urobić opinię, że przynależność do państwowych narodowosocjalistycznych organizacji jest uważana za wprost nieodzowną. Kto się znajduje dziś poza tymi organizacjami, ten uchodzi za obywatela drugiej klasy, a nawet podległego o przeciwdziałanie konsolidacji państwowej.

Jeżeli zważymy ponadto, że według urzędowych przepisów cała młodzież

Trzeciej Rzeszy obowiązana jest należeć do państwowych związków, a więc do „Hitler Jugend” (H. J.) i Bund Deutscher Maedchen (B. D. M.) — to staje się jasnym, że w praktyce reżim hitlerowski zmierza do całkowitego zniszczenia katolickich organizacji, a co za tym idzie do usunięcia wpływów religii z życia społecznego.

Należy zaznaczyć, że w wielkim stopniu tę szkodliwą dla Kościoła akcję — ułatwia brak jedności w posunięciach samych katolików. Stwierdza ten smutny objaw korespondent monachijski londyńskiego tygodnika „The Tablet”, Waldemar Gurian, w artykule ogłoszonym 27 marca b. r. p. t. „Obecna sytuacja Kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy” (The present situation of the Catholic Church in the Third Reich). — (KAP)

## „Koniec supremacji angielskiej”

Korespondent rzymski „Polski Zbrojny”, p. Kociemski, zdaje sprawę z ciekawej książki oficera włoskiego Pagano di Mele o p. t. „Koniec supremacji angielskiej na morzach” (La fine della supremazia inglese sui mari). Autor włoski udowodnił w niej, że Anglicy nie chcą wojny z Włochami, a nie chcą jej dlatego, że nie są w stanie jej prowadzić.

„Na morzu Śródziemnym, Gibraltar i Malta straciły dawną swą wartość. Są to jakby karabiny maszynowe, pozabawione nabożów. Wszystkie inne bazy angielskie na morzu Śródziemnym znajdują się w zasięgu włoskich samolotów bombowych”.

Według włoskiego pisma, jeszcze przed szereg lat Włochy nie potrzebują się obawiać konkurencji angielskiej dla swej przewagi morsko-powietrznej na morzu Śródziemnym. Lotnictwo włoskie gra tu rolę decydującą.

„Włoskie samoloty bombowe atakują obiekty pływające nie z góry, lecz tak zwanym podłotem poziomym, na maksymalnej wysokości 50 m., przy przeciętnej szybkości 400 km. na godz.

W tych warunkach od chwili dostrzeżenia samolotów na horyzoncie morskim do chwili zombardowania, upływa zaledwie dwie minuty”.

W tych warunkach żadna obrona nie jest w stanie uniemożliwić ataku.

Ponadto między Sycylią a Afryką „w ciągu nocy marynarka włoska może zalać siłki m.in. przecinając morze Śródziemne na dwie części i uniemożliwiając nawigację na jego powierzchni. Taką samą akcję można przeprowadzić na morzu Czerwonym, zamykając drogę do Indii”.

W konkluzji Pagano twierdzi, że Anglia dla celów politycznych utrzymuje jeszcze legendę o supremacji swej floty, ale admiralacja angielska zdaje sobie doskonale sprawę z istotnej sytuacji.

## Kto to robi?

„Piast” przestrzega przed prowokatorskimi ulotkami, którymi zasypane zostały powiaty środkowej Małopolski.

„W jednej z ulotek autorzy wzywają masy chłopskie do czynnego porwania się na rząd i najwidoczniej przygotowują w związku z tym pewną akcję, gdyż odnośny ustęp ulotki kończy się wezwaniem: „przyjdźcie rozkaz”.

W dalszym ciągu wzywają autorzy ulotek do rozprawienia się z obecnymi przywódcami.

Jako uzasadnienie swojej rady rzucają cały szereg kalumni, a w szczególności według wypróbowanej recepty mówią o kradzieży grosza publicznego, o wykorzystywaniu łatwowierności chłopów, zarzucają działaczom, którzy mają za sobą kilkakrotny pobyt w więzieniach za działalność polityczną — znowe w władzami sądownymi i administracyjnymi, które jakoby przeprowadzały fikcyjne aresztowania, a nożem zezwalały uwiezionym na sprowadzenie całych nocny na hulankach poza więzieniem”.

Ulotki zostały przesłane zarządom szkół, urzędom parafialnym, zarządom gminnym, Kółkom Rolniczym, itd. Ponieważ sama przesyłka kosztowała kilka tysięcy złotych, przeo narzuca się przypuszczenie, że za całą tą robotą stoi ktoś dysponujący poważnymi funduszami. Kto to taki?

Przesłane przez „Piasta” władze winny wysledzić prowokatorów, czy też prowokatorów.



## PRZEGLĄD PRASY

### HASŁO GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Dzień 3 kwietnia ma być dla Polski — zdaniem p. Mackiewicz — „dniem przełomowym”, gdyż w tym dniu „gen. Żeligowski rzucił hasło”. Jakie hasło? O o — mówił generał w wileńskim Towarzystwie Rolników z Wyższym Wykształceniem:

„Zacznijmy od fundamentów, od gm. Gm. na musz pracować, gm. na musz zakładać szpitale, budować szkoły, zakładać spółdzielnie, organizować gospodarkę. Nie powinna tego czynić „na rżkaż”, bo to się nie uda. Inicjatywa musi być swobodna, musz pochodzić od dołu. Winnicie pracować w gm. inie”.

Hasło piękne i dobre, ale nie nowe. Praca nad rozbudową samorządu trwała u nas od samego powstania państwa. Sejm przygołował nawet w r. 1927 wcale rozsądną ustawę samorządową, ale rządy pomajowe do jej uchwalenia nie dopuścili. Obecnie samorząd gmin jest przeważnie fikcyjny. Swobodna inicjatywa? Ależ by mogła się w gm.ach rozwinąć, potrzeba dla niej pewnych politycznych, prawnych i moralnych warunków.

Wysiłki generała celem rozbudzenia tej inicjatywy na Wileńszczyźnie śledzić będą emy oczywiście z zainteresowaniem. Społeczeństwo winno wszędzie wyzykiwać najgorsze nawet warunki i najciańsze rami, by pracować nad poprawą ogólnego stanu rzeczy w Polsce. Apatia i bezczynność są najgorszym stanowiskiem.

### WYJAZD P. GIERTYCHA DO BURGOS

„Kurier Poznański” wysłał do Hiszpanii jako swego korespondenta, p. Jędrzeja Giertycha, autora dzieła ściśnawo skonfiskowanego „Tragedia losów Polski”. Donosząc o tym, pisze „Kurier”, że

„jak na wszystkie zagadnienia polityczne, tak i na wojnę domową, a raczej formalnie tylko domową w Hiszpanii, my Polacy narodowcy musimy patrzeć ze stanowiska polskiego, ze stanowiska narodowo - polskiego. Nie stety, wszystkie codzienne źródła informacyjne są obce (Polska Agencja Telegraficzna jest tylko pośrednikiem); a jeżeli z Polski dotarli do Hiszpanii dziennikarze, na których policzenie za wiele byłoby zresztą palców jednej ręki, byli to obserwatorzy należący do zupełnie innych obozów politycznych”.

Listy p. Giertycha rzuca niewątpliwie wiele światła na tragedię, jaką przeżywa obecnie Hiszpania.

Przy tej sposobności nazywa „Kurier” p. Giertycha „jednym z najzdolniejszych polskich publicystów narodowych, obdarzonym nader zywą umysłowością i zdolnością obserwacyjną”.

### ZARZĄDZENIE P. MINISTRA OŚWIATY

Prasa żydowska przyjęła z uznaniem ostatnie zarządzenie uniwersyteckie ministra Świętosławskiego. Usprawiedliwia je takimi oto argumentami:

„Przecież to właśnie w stowarzyszeniach akademickich z pod wiadomego znaku przygotowywano grunt pod gorzące, zbrodnicze awantury w wyższych uczelniach, przecież te stowarzyszenia, a raczej ich zarządy, były sztabami opracowującymi plany „akcji” do okupacji wszechnic włącznie”.

Dodajmy, że obok żydowskiej „Piętej rano”, także „Czas” wystąpił z pochwałą zarządzenia p. ministra oświaty.

**Gruntowna zhałomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!**

# KOMPROMIS

## Przygody w Carskim Siole

Wśród szkół rosyjskich ancien regime'u gimnazjum w Carskim Siole uważane było za raj próżniaków. Żaden z nas, wychowawców tej przeznaczonej uczelni, nigdzie poza Carskim Siołem nie byłby tolerowany za koronę szlachecką (pięć pałek) na cenzurze albo za te wszystkie figle, któreśmy tam wyprawiali. Tylko Carskie Sioło mogło jakoś z nami wytrzymać, zaprawiwszy się snąc w obcowaniu z najpiękniejszą urwisierią. Gimnazjum tamtejsze, mimo tytułu swoje, tradycje i niejakie kontakty z dworem, było postrachem policji zarówno mundurowej, jak i tajnej, którą chętnie drażniliśmy z wyrafinowanym okrucieństwem. Sztuba bawiła się wymiennie — w programie rozrywek, poza prowokowaniem agentów, były jeszcze wypadki do Petersburga, koncerty w pobliskim Pawłowsku" wiosną wiosłarstwo, zimą wieczorowe szlagawki, poza tym nie znając już sezonów, stałe wzdychanie do pensjonarek a wreszcie kopcenie papierosów.

Rozjeżdżając się na wakacje bracia two żegnali wychowawcy westchnieniem ulgi:

— Takich próżniaków i urwipolców, jakich mieliśmy w tym roku, najstarsi ludzie chyba nie pamiętają. Paczka Polaków w szkole stanowiła zamkniętą, ale i lubianą przez wszystkich korporację „panów”. Życie nasze, mniej bujne, niż kolegów Rosjan, miało jednak swoje osobliwe uroki i powaby. A więc, naprzykład, jakę katolików mieliśmy możliwość wyjechać na święta wielkanocne lub Bożego Narodzenia znacznie wcześniej, niż „dzicy”. A żeby przedłużyć sobie ferie, trzeba było zastosować pewne małe oszustwo, uświęcone zresztą przez tradycję. Afera polegała na tym, że ktoś z rodziny lub uproszonych przyjaciół, słał do szkoły depeszę z następującą formułą:

— „Ciotka (babka), chora, proszę zwolnić swa”.

Na trzy dni przed naszą wylądowaniem przed Wielkanocą inspektor Trawczetow, trzymając w garści zwój telegramów, oznajmiał podczas obiadu:

— W polskim kraju znowu jakaś epidemia. W ciągu jednego dnia zachorowało: osiem babek (następują nazwiska), siedem ciotek (nazwiska) jeden wuj i jedna stara, ukochana niania. „Poszkodowani na rodzinie” zgłoszą się do kancelarii po pieniądze i po zniżki kolejowe.

Posode zmacyły wypadki 1905 roku. Samodzierżawie zachwiało się w posiadach. Związek zwyczajów ogłosił strajk powszechny. Nadbałtyka, Finlandia, Kaukaz — płonęły. W Królestwie młodzież podjęła walkę o szkołę polską.

### Z Sekretariatu Komitetu Pogrzebu K. Szymanowskiego

Sekretariat komitetu uroczystości pogrzebowych s. p. Karola Szymanowskiego komunikuje, że nr. telefonu sekretariatu jest: 235-26. Sekretariat załatwia interesantów w godzinach 12—14 i 17—19.

HELENA VINCENT ST. - DIZIER

## Sierzant Szarota

Powieść o Legii Cudzoziemskiej

Wchodzi doktor major Riviere, zaproszony na uroczystość „zareczyn”, jak mu obwieścił Biały Ojciec. Wychyła szklanke wina i ponuro patrząc na Jerzego, mówi groźnie:

— *Ce sacré sergent, va!* Przez dwa ostatnie dni aż mi wtrąba spuchła przez pana. Jeszcze wczoraj wieczorem miałem pewne wątpliwości, czy nie pogrzebiemy z wojskowymi honorami pańskiej ręki. Uff! — otarł czoło zroszone potem i pogroził nam palcem:

— A teraz bacność, narzeczeni! *Madame d'Avignon*, proszę ich nie zostawiać samych. Ten zakochany i wygłodzony, jak tygrys sierżant gotów nam pożreć pielęgniarkę i sobie zaskodzić. Poczekajcie, aż temperatura spadnie do trzydziestu siedmiu. Żadnego gruchania, żadnych flirtów, *c'est compris?* No, ale na mnie czas. Mam jeszcze rznać jakiegoś Senegalczyka — ziewnął serdecznie. — Trzeba będzie bestii amputować nogę. Ale zamiast nogi będzie miał za to —

W gimnazjum carskosielskim rewolucja powitana była z zapalem. W „kularach” i w „palarniach” uczeni każda nowa wiadomość, każda plotka podczas przerw opalano niesyfaną ilością papierosów. Coraz częściej odbywały się konspiracyjne transakcje podreżnikowe w t. zw. „archiwach”, czyli w antykwariach w celu uzyskania gotówki na potajemne wyprawy do Petersburga. Dyscyplina szkolna, dotąd iluzoryczna raczej, stała się ostatecznie fikcją. Sztuba przypominała sobie krzywdy, doznane ze strony wchowawców i nauczycieli, podniecając się terminologią rewolucji. Potworzyły się frakcje i grupy, obradujące permanentnie. Ktoś z czwartej klasy zalał party „momentalistów”, domagając się momentalnego podwojenia porcji deseru, ustniecia lokaja Michaiła (podlizywał się inspektorowi), przedłużenia godzin szlagawki wieczornej, skasowania dwódek i jedynki, oraz wprawienia w całym państwie parlamentarów uczniowskich.

Wreszcie na wiecu w sali portretowej, zwołanym wbrew zakazowi władz szkolnych, po burzliwych obradach przedyskutowano wnioski i powzięto uchwały, których tekst niezwłocznie przesłano dyrektorowi. Szkoła domagała się przede wszystkim zaprowadzenia w ciągu dwudziestu czterech godzin ustroju republikańskiego, przyzwolenia na Finlandia miały same o sobie decydować. Zażądano również poprawy wiktury i przywrócenia dyżurów uczniowskich w kuchni szkolnej. Dyżur taki polegał na tym, że dwóch uczniów, pozostawiając od klasy piątę wzwóz, przez cały dzień do wieczora czuwało w kuchniach zakładowych w charakterze kontrolerów. Czynnosc ta była jedna wielką ucztą, wspaniałym obżarstwem i delektowaniem się władza nad kucharzami, którzy ciągle musieli coś pić dla panów dyżurnych. Z powodu ujawnionych nadzwyczaj natury kulinarnej dyrektor dyżur uczniowskie skasował. Decyzja ta zjednoczyła nas wszystkich, niezależnie od narodowości i zabarwienia politycznego, do wspólnej akcji, co znalazło nareszcie właściwy wyraz na wiecu i w powziętych przez nich uchwałach.

Nazajutrz kazano się zebrać w sali rekreacyjnej. W otoczeniu starszych członków rady pedagogicznej stanął przed nami rzadko widziany, mały zreszta szkole udzielający się potentat — pan dyrektor, w nieskazitelnym fraku ekscelencji, wniósł wniośniął — Inocentny Annienski, znany poeta i krytyk rosyjski.

— Wychowawcy! — zawołał donośnie.

— Nie wychowawcy, ale obywatele! — poprawił go ktoś z grupy momentalistów.

Dyrektor uśmiechnął się wyniośle i mówił dalej.

— Uczniowie! W odpowiedzi na wasze uchwały oświadczam, że ani zakres mojej władzy ani kompetencje rady pedagogicznej nie sięgają tak dalece, abymy mogli bez porozumienia się z innymi czynnikami zmienić w ciągu doby ustrój państwa. Natomiast...

Powiódł po nas drwiaco wesółym wzrokiem.

— Natomiast w dziedzinie ekonomicznej chętnie godzę się na kompromis.

W zbitej gromadzie uczniów dało się zauważyć lekkie poruszenie.

— Dziś i jutro na obiad dostaniecie wymienione w waszych uchwałach befsztyki z poledwicy, a po obiedzie i wieczorem podwojną porcję ciastek.

Duma dotąd postawa zgromadzenia załamała się. Młodsze klasy nie ukrywały zadowolenia.

Annienski potrząsnął pyszną głową, zmarszczył brwi i, zgasiwszy uśmiezek, rzekł tonem pogroźki.

— To są wasze zdobycze. Ale za nieposłuszeństwo, za awantury, za przekroczenie dyscypliny nie ominie was kara.

Zalała cisza zasłuchania.

— Chcąc was przykładowo ukarać, zamykam gimnazjum do dnia piętnastego stycznia, to znaczy odsyłam was wszystkich do domów na dwa miesiące.

Żaden cud nie zrobiłby chyba takiego wrażenia, jak ta zapowiedź. We frakcji zawrzało. Sala zatrzęsała się od hasła. Hasła te brzmiały radośnie i pojednawczo.

— Koledzy, pakować rzeczy! Michaiła ułaskawiamy! Niech żyje kompromis!

Taki miała przebieg rewolta w carskosielskiej szkole.

A kompromis? Nikt o nim już nie mówił. Nikt oprócz przywódcy i założyciela klubu momentalistów, grupy najbardziej zadowolonej z kompromisu, najgłośniej go sławiającej. Nieprzejędany dotąd rewolucjonista, trybun klasy czwartej zamiast tego, żeby promieniować jak jego podkomendni radością, przychylił, posmutniał. Stał przy oknie i patrzył w zczerniałą przez słońce jesienne ogród szkolny.

— Co ci jest? — soylałem go zdziwiony jego melancholia.

A on tylko machnął ręką i smucił się dalej.

Potem dopiero się przyznał, jaki był powód jego zmartwienia.

— Nie wiedziałem — co znaczy słowo kompromis.

GUSTAW ZAORSKI

### I Kurs ochrony zabytków przedhistorycznych

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Państw. Muzeum Archeologicznego i z Polskim Tow. Krajoznawczym urządza Kurs Powszechny Ochrony Zabytków Przedhistorycznych. Kurs odbędzie się w Warszawie od 19 do 24 kwietnia i obejmie 4 godz. wykładów oraz jeden pokaz praktyczny robót wykopaliskowych w terenie. Wykłady będą się odbywały w sali odczytowej Polskiego Tow. Krajoznawczego przy ul. Nowy Świat 19, II p. od godz. 19 do 20.

Opłata za kurs wynosi zł. 2 gr. 50. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Państwowego Muzeum Archeologicznego codziennie od godz. 9 do 15, w niedziele od 11 do 13 osobicie lub telefonicznie 9.49-45.

skie słówko *Madama*, kiedy nisko pochylony pułkownik całuje mnie w rękę z czcią należną mężatce. Jestem tak strasznie dumną z tej mojej nowowej godności, że spoglądam z góry na wej na Jerzego, zapominając, że to właśnie dzięki niemu jestem już za mążną damą, którą każdy dobrze wychowany mężczyzna powinien z respektą całować w rękę. Jerzy jest też ogromnie dumny, ale śmieje się ze mnie i mówi cicho:

— Strasznie zadzierasz nosa, Nino, jako *madame*. I jesteś przytem tak przecudna...

Jego „pożerałce” spojrzenie wywołuje nową rumieniec na mojej twarzy, ale Eliza czuwa nad nami. Po wyjściu pułkownika mierz Jerzemu temperaturę, kiwa smutnie głową i zabiera mnie przemocą.

— Dość emocyj! Jerzy ma znów temperaturę i wyższą o dwie kreski. Nagruchacie się i naffruicie do syta niedługo w Leśnym Domku. Nino, odmarsz!

— Wier i moja chrześna mamusia posądza mnie o ludożerstwo? — żartuje Jerzy, ale ze złym błyskiem w oczach.

Przytulam na chwile głowę do jego zdrowego ramienia i szepczę cichutko, aby Eliza nie dosłyszała:

— Pomyśl, Jerzy, jeżeli będziesz rozsądny, za parę tygodni zagoi ci się

Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

## 28 Poranek muzyczny: Bach-Beethoven

Istnieje jednak zawsze jeszcze wielka siła przyciągająca w dziełach mistrzów tej epoki, która dała światu Bacha i Beethovena. Tyle wstrząsów, zmian, przekształceń pojęć, kierunków, a taka zawsze niezachwiana moc i potęga dzieł, w których naprawdę za kłóty jest duch nieśmiertelny... I wcale nie chodzi o to, by koniecznie „zawodowo” rozumieć utwory owych mistrzów, wystarczy mieć duszę wrażliwą, zdolną reagować na mowę dźwięków muzycznych, wystarczy posiadać zdolność skupienia się duchowo w czasie słuchania, by odczuć piękno muzyki takiego Bacha i Beethovena, a wraz z tym wejść — choć na chwilę — w wyższy świat ducha.

Starczy być laikiem — byle bez przy mieszki snobizmu!

Tych laików coraz więcej widzimy w Filharmonii na koncertach o programach klasycznych. Ostatnio naprz. w niedzielę ubiegłą tłumnie było na Poranku, poświęconym dziełom J. S. Bacha i Beethovena. W charakterze kapelmistrza wystąpił dnia tego p. Godfroid de Vreese, dyrygent belgijski. Prowadził suitę H-moll Bacha i „Eroikę” Beethovena.

Analizując techniczną stronę dyrekcji p. de Vreese, trzeba stwierdzić pla styczną jasność jego ruchów, przy czym specjalnie wymowną jest jego ręka lewa, doskonale regulująca dynamikę orkiestry.

Artystyczne ujęcie świadczy o do kładnym, bardzo sumiennym i starannym opracowaniu szczegółów, o rozumnym rozplanowaniu efektów, dynamicznych zwłaszcza, no i — co naj ważniejsze — o podporządkowaniu szczegółów naczelnej idei odtwórczej.

### „Dar Pomorza” w stolicy Argentyny

Zgodnie z ustalonym programem w czasie parudniowego postoiu „Daru Pomorza” wycieczka kadeków udała się do Lujan, miejscowości słynnej z cudownego obrazu Matki Boskiej, miejscia pielgrzymek polskich od 1910 r. Uroczystą Mszę św. we wspaniałej bazylice w Lujan odprawił kapelan „Daru Pomorza”, P. Mszy św. kadecki odśpiewali „Boże coś Polskę”. Na typowym obiedzie kreolskim, na który wycieczka została następnie zaproszona obecny był chargé d'affaires R. P. konsul W. Dostał z małżonką. Pod koniec obiadu odbył się występ małych tancerzy kreolskich przy akompaniamencie gitar, poczym kadecki zwie dził miejscowe Muzeum Kolonialne.

Po powrocie do Buenos Aires kadecki obecni byli na przedstawieniu zespołu baletowego opery „Colon”, które się odbyło na wolnym powietrzu w ogrodach Palermo a w nocy zwiędzili gmachy redakcji i administracji dwóch największych dzienników argentyńskich „La Prensa” i „La Nacion”. W sobotę dn. 20 marca kadecki zwiędzali grupami miasto.

W niedzielę 21 marca w kościółku polskim w Buenos Aires duszpasterz kolonialny ks. A. Michalik odprawił uroczystą Mszę św. na intencję „Daru Pomorza”, tegoż dnia popołudniu odbyło się uroczyste zebranie na cześć oficerów, kadeków i żalogi „Daru Pomorza”.

We wtorek 23 marca o godz. 8 rano „Dar Pomorza” opuścił port Buenos Aires, zegnany entuzjastycznie przez wychodźstwo i miejscową publiczność.

W tych warunkach zarówno Bach jak Beethoven (Eroika) znaleźli w p. de Vreese stojącego na poważnym poziomie interpretatora.

Solista Poranku, skrzypek z młodej generacji, p. Stefan Herman, grał koncert E-dur Bacha i romans F-dur Beethovena. Niestety, w grze jego było o wiele więcej dobrych chęci, niż doskonałości technicznej, a choćby czystej intonacji.

W. S.

### Sukcesy tenora polskiego w Niemczech

Po zakończeniu gościnnych występów w „Halce” w operze państw. w Gotha i Sondershausen, które stanowiły dalsze ogniw znaczących sukcesów polskiego artysty w Niemczech, Aleksander Hernes wystąpił po wtórnie z własnym recitalem śpiewaczym w Lipsku i podobał się ogólnie. Prasa niemiecka w superlatywach rozpisuje się o walorach śpiewaczych młodego tenora, używając takich zwrotów, jak:

„...H. śpiewał z głębokim i ciepłym odczuciem; uwydatnił pełnię wokalne kultury i muzycznej interpretacji. Jego szerokiej objętości tenor liryczny blizszy metaliczna jasnością i jest nośny w górnych i dolnych tonach. Rozkosz wieczoru była wielką „Leipziger Tageszeitung” z 4.III.

Dalsze tournée artystyczne przewiduje m. in. występy w Erfurcie, Dreźnie i Gera (na zaproszenie księcia Reuss). 13 kwietnia Hernes wspólnie z I. Dubiską i Bożeną Jaronką weźmie udział w wielkim koncercie polskim, organizowanym przez Konsulat R. P. w Lipsku, a w maju śpiewać będzie w radia lipskim i kościele w Dreźnie Offertorium Cherubinięgo.

### ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Przed premierą „Dziadów” w Sofii. — Z okazji wystawienia w teatrze Narodowym w Sofii „Dziadów” Mickiewicza, minister Świątosławski wysłał do bułgarskiego ministra oświaty następującą depeszę: „W dniu uroczystej premiery arcydzieła naszej poezji narodowej w teatrze Narodowym w Sofii, poematu Adama Mickiewicza „Dziady”, inscenizowanego przez polskiego reżysera i na tle dekoracji polskiego artysty, mam zaszczyt przesłać panu ministrowi wyrazy mojej najżywszej radości, za wzajemne stosunki kulturalne polsko-bułgarskie, rozwijające się tak pomyślnie w ostatnich czasach, zapisując ich w historii zdarzenia o tak wielkiej doniosłości kulturalnej.

Jednocześnie zwracam się z prośbą do przedstawicieli rządu polskiego przy rządzie J. K. M. w Sofii o reprezentowanie mnie podczas uroczystości”.

WYSTAWY

Wystawa sztuki polskiej w Genewie. — W drugiej połowie kwietnia w Genewie otwarta zostanie wystawa prac członków Bloku Zawod. Artystów Plastików, protektorat nad którą objął min. R. P. dr. Komarnicki. Wystawa obejmie ponad 70 obrazów, duży dział grafiki oraz tkaniny „Ladu”. Plakat wystawy zaprojektował art. grafik Zigmunt Glinicki. Komisarz wystawy — art. malarz Stanisław Apenzeller wyjeżdża w najbliższych dniach do Genewy, celem pozyskania ostatecznych przygotowań. Wystawa potrwa do połowy maja.

trony narzuca mi pewne obowiązki, pewną *tenuę*. Więc całuję siarczyskie Marysię w oba policzki i mówię, pokrywając wzruszenie śmiechem:

— Dziękuję ci, Marysiu, za życzenia i za te śliczne kwiatki. Ale nie wielmożnij i nie bezcz, dobrze? Niedługo pojedziemy sobie do Polski z *panem*, Marysiu... Rozumiesz, z *panem*!!!

Marysia splata ręce, jak w modlitwie i beczy znów na dobre. Ocieram jej lzy moją chusteczką i pociągam ją na dywan, na którym leży parę skórzanych poduszek. Siadamy po arabsku, oparte plecami o białą, wapnem ścianę. I patrząc przez otwarte okno w niebo z błękitnawego kryształu, w to niepokalane, afrykańskie niebo rozpięte nad pustynią, jak płachta olśniewającego lazuru, ociekającego brylantami gwiazd, opowiadam Marysi o Leśnym Domku, o porośniętych liliiowo kwitnącym wrzosem i macierzanką grobach powstańców, wśród których czeka na ostatni apel mój dziadek-bohater. Opowiadam o moim błękitnym pokoju, w którym za niebieskim parawanikiem czeka na mnie od lat moje panięskie łóżko, ulubiony sekretarzyk mamusi, jej fotel szaffrowym rysem krzyty, portret rodziców, sztywki i dagerotypy z ostatniego ślubienia.

(D. c. n.)

# Działacz sanacyjny w Łucku przed sądem

## B. wiceprezydent miasta i trzech naczelnicy oskarżeni o nadużycia

(Od własnego korespondenta)

Łuck, w kwietniu.

W Łucku przed trybunałem Sądu Okręgowego przy bardzo dużym udziale publiczności rozpoczęła się dnia 5 b. m. rozprawa przeciwko b. wiceprezydentowi miasta Stefanowi Wasilewskiemu, oraz b. naczelnikom poszczególnych wydziałów zarządu miejskiego Leonowi Łysoniowi, Kazimierzowi Klinkemu i Andrzejowi Imieli, oskarżonym o nadużycia.

Bohaterem procesu jest b. wiceprezydent Wasilewski. Osoba tego oskarżonego była znana nie tylko w Łucku, ale i na całym Wołyniu. Osk. Wasilewski należał do bardzo czynnych sanatorów i „działaczy” na terenie wielu niezależnych organizacji. Widzieliśmy go przed aresztowaniem w zarządach takich organizacji jak Federacji Z. O. O. w Łucku, Związku Rezerwistów, Związku Pracowników Miejskich w Łucku, gdzie był prezesem tegoż związku, w „Towarzystwie ogródków działkowych”, gdzie był również prezesem, a nawet w LOPP.

W okresie wyborczym, osk. Wasilewski sprawował funkcję przewodniczącego kolegium wyborczego do senatu z okręgu wołyńskiego. Kariera jego urzędnicza przedstawia się następująco: Wypływał w r. 1927 jako urzędnik cywilny D. O. K. II. W tymże czasie przechodzi do służby administracji państwowej, zostaje referentem urzędu wojewódzkiego w Łucku, następnie radcą tegoż urzędu i zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Zwolniony ze służby państwo-

wej z niewiadomych przyczyn, Wasilewski zostaje powołany na stanowisko inspektora gospodarki miejskiej (!), a następnie w lipcu 1934 r. „posiada” rada miejska wybiera go aż wiceprezydentem miasta.

Sprawując wysokie godności na terenie różnych organizacji osk. Wasilewski, b. zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa, uchodził w opinii za człowieka cieszącego się względami i specjalnym zaufaniem wyższych miarodajnych sfer miejscowej administracji. Nie przygotowany do swych funkcji nie posiadający odpowiednich kwalifikacji, a może i oszołomiony swoją karierą, tenże Wasilewski zaczyna prowadzić życie ponad stan. Zaciąga różne pożyczki w instytucjach kredytowych, nie oddaje ich, weksli nie wykupuje. Dopuszcza do częstych egzekucji. Wielu wierzylieli zapewne z obawy przed „możnym” dyktarzem, wołało raczej rezygnować z przymusowego egzekwowania odeń należności.

Tymczasem w Łucku coraz głośniejsze nadużycia w magistracie. W październiku 1936 r. nadużycia te wychodzą na jaw. B. wiceprezydent Wasilewski, zostaje aresztowany. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje też na wstępie wspomnianych naczelników wydziałów zarządu miejskiego. Epilog sprawy rozgrywa się obecnie przed sądem.

Stefan Wasilewski, oskarżony jest o to, że na swym stanowisku urzędowym w magistracie m. Łucka w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej działał na szkodę gminy miejskiej, przywłaszczając sobie z zaliczek, pobranych przezeń na wydatki budżetowe kwotę 8.508 zł. 53 gr. Dalej, że umyślnie powiadczyl nieprawdę w księgach i dokumentach rachunkowych zarządu miejskiego, zarządzając na podstawie złożonej przez siebie własnoręcznej deklaracji płatniczej, fikcyjne zaprzeczenie kwoty 8.400 zł., z przywłaszczoną przez niego 8.505 zł. 53 gr. oraz wyrochodowanie teje kwoty na rachunek kasy koleżeńkiej przy Związku Zaw. Pracowników Miejskich.

Ponadto b. wiceprezydent Wasilewski stoi pod zarzutem przekroczenia swej władzy na szkodę gminy, przez zarządzenie nie bezprawne, wypłacania sobie poważ-

nych zaliczek na uposażenie pomimo nie zwrócenia poprzednio pobranych już za liczek. Osk. Wasilewski, sprawując godność wiceprezesa Pow. Komitetu Funduszu Pracy w Łucku, działa na szkodę tegoż Funduszu Pracy, przywłaszczając sobie kwotę 860 zł. z sum, potrąconych z zaliczków pieniężnych dla bezrobotnych na zakup dla nich drzewa. Jako prezes „T-wa ogrodu działkowego i hodowli drobnego inwentarza” w Łucku, przywłaszcza sobie na szkodę tegoż T-wa kwotę 3.140. Będąc zaś skarbnikiem zarządu woj. Federacji Z. O. O. w Łucku, przywłaszcza sobie na szkodę tegoż sto warzyszenia kwotę ponad 3 tys. zł. Ponadto przywłaszcza sobie powierzona mu kwotę 153 zł. 25 gr. uzyskaną w listopadzie 1935 r. ze zbiórki ulicznej na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

Jak widać z powyższego, b. wiceprezydent miasta, b. przewodniczący kolegium wyborczego do senatu, sanacyjny ten działacz społeczny stoi pod zarzutem bardzo poważnych i brzydkich nadużyć. Wraz z nim zasiada też na ławie oskarżonych cały wiadomy system.

Takich bowiem ludzi, jak Wasilewski, z nieznaną bliżej przeszłością, nieprzygotowanych do piastowania poważniejszych i odpowiedzialnych stanowisk wysuwa się na czoło życia chyba tylko po to, aby jako „pewni” politycznie dla reżimu przynosili potem wstyd i niepowetowane szkody dla naszej państwowości na kresach.

Oprócz Wasilewskiego, jak już wspomnieliśmy, zasiadli też na ławie oskarżonych b. naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego Leon Łysoni, Kazimierz Klinka, i Andrzej Imiela. Wspomniani b. naczelnicy oskarżeni są również o nadużycia. Łysoni o poważniejsze, dwa pozostałym o mniejsze. Ci oskarżeni szli na rękę Wasilewskiemu, dopomagając mu w jego „zaliczkowych” machinacjach finansowych. Dbali też i o swoje własne interesy, pobierając nieprawnie zaliczki, a nawet, jak oskarżony Łysoni przywłaszczając sobie pewne kwoty na szkodę gminy. Przewód sądowy rzuci zapewne więcej światła na tę ponurą sprawę.

J. M.

# Żydzi w drugie święto Wielkiejnocy bili masowo bydło w rzeźni miejskiej

Grudziądz, w kwietniu.

Gdy katolicy obchodzili uroczyste drugie święto Wielkiejnocy, Żydzi grzadzcy dopuścili się niebываłego skandalu. W dniu tym bowiem dokonali oni w tut. rzeźni miejskiej uboju 33 sztuk bydła na rachunek warszawskiego Żyda Gruenberga.

Około całej sprawy w Grudziądzu chodził Żydzi warszawscy Reims i Cybula, a ubojem w rzeźni kierował miejscowy rzeźnik hurtownik Żyd Izak Friedmann z ulicy Chełmińskiej 48, który cieszy się specjalnymi względami tut. rabina a ubój przez niego dokonywany uchodził ma za koszer.

Pomocnikami jego przy wykonywaniu uboju byli członkowie Jungdeutsche Partei, trzej bracia Tesmer i Nikolaus, co zasługuje na szczególne podkreślenie (Jungdeutsche Partei walczy z Żydami).

Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród ludności katolickiej, jak również i wśród rzeźników chrześcijan. — Na tle tym dochodzi na tere-

nie rzeźni miejskiej od kilku dni dotarczek między rzeźnikami Polakami a rzeźnikami Żydami. Gdy mistrz rzeźniczy Arentowicz Alfons z ulicy Toruńskiej nr. 10 oburzał się na dokonanie uboju w drugie święto Wielkanocne Żyd Szeleima Sztuhlmann, syn prezesa miejscowej gminy żydowskiej odezwał się do niego w ten sposób: „Za twój duży pysk możesz się dostać na cmentarz”.

Na podkreślenie i napiętnowanie zasługuje fakt, że część rzeźników chrześcijan w Grudziądzu nabywa mięso od jedyne go hurtownika żydowskiego wspomnianego Friedmanna — chociaż mamy cały szereg hurtowników chrześcijan w naszym mieście.

W końcu zauważamy, że ubiów w drugie święto Wielkanocne było zostało dostarczone do Warszawy przez Żydom jako koszerne, chociaż ubój nie był dokonany w sposób rytualny, przez co Żydzi oszukali... Żydów.

# Zajęcie broszury ks. prałata Tokarzewskiego

(Od własnego korespondenta)

Kowel, w kwietniu.

Starostwo w Kowlu zajęło broszurę napisaną i wydaną przez miejscowego proboszcza ks. prałata Tokarzewskiego, b. kapelana Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego p. t. „List prywatny”. Broszura była tłoczona w jednej z miejscowych drukarni. Pan starosta Kubicki, zajmując druk, dopatrywał się w nim cech przestępstwa z art. 170 k. k. Sąd Okręgowy w Łucku, na mocy obowiązującego dekretu prasowego zatwierdził zajęcie druku — tylko za dwa ustępy broszury, co zaś do pozostałej części zarządzone przez starostwo zajęcie sąd postanowił uchylić.

Według posiadanych przez nas wiadomości, znany i zasłużony kapłan - patriota ks. prałata Tokarzewski, prześladowany w czasach zaborczych przez rząd rosyjski, w broszurze swej miał negatyw-

nie ustosunkować się do t. zw. polityki ukraińskości, prowadzonej na Wołyniu. Z wymienionego wyżej tytułu druku, można wnioskować, że druk był raczej przeznaczony do rąk kompetentnych osób, a m. zajmujących się sprawami „ukraińskimi” i kierunkiem obecnej polityki narodowościowej na Wołyniu.

Zapewne, czcigodny autor nie miał zamiaru kolportować go szerzej. Mimochoćdem pragnęlibyśmy zaznaczyć, to co zresztą już poruszyliśmy na łamach naszego pisma, że z racji swej pogrzebowej mowy nad trumną jednego z zamordowanych przez terrorystę - Ukraińca, posterunkowych P. P., jaką ks. prałata wypo wiedział w Kowlu w dniu 15 grudnia z. r., został on zaatakowany w niesłychany sposób, niczym nie dający się usprawiedliwić — przez tygodnik „Wołyń”, uchodzący za organ miejscowych sfer oficjalnych. Artykuł „Wołyń” wywołał niesłychane oburzenie wśród szerokiego sfer miejscowego społeczeństwa polskiego. Ks. prałata Tokarzewski, jak nas informują, otrzymał bardzo wiele listów z różnych stron kraju, od osób solidaryzujących się z jego stanowiskiem w ocenie obecnej sytuacji i polityki prowadzonej przez wiadome sfery na terenie Wołynia.

Po wspomnianej mowie, ks. prałata Tokarzewskiego — odbył się nawet jakiś wiec „czy też publiczne zebranie w Kowlu, gdzie na temat sprawy „ukraińskiej” w obecności urzędników, Żydów i Rusinów, przemawiał miejscowy starosta p. Kubicki. Oczywiście urzędowe to „wiecowanie” nie wywarło żadnego wrażenia — a raczej przynębnienie wśród społeczeństwa polskiego na terenie Kowla. W tych warunkach i ze względu na osobę autora, zajęcie przez władze administracyjne „Listu prywatnego” ks. prałata Tokarzewskiego — musiało się odbić poważnym echem w szerokich kołach miejscowej ludności polskiej.

# W Kielcach

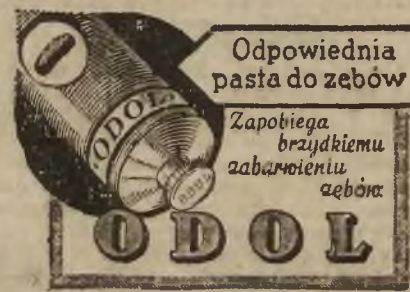
agentura „WARSZAWSKIEGO DIENNIKA NARODOWEGO”

mieści się przy PL. WOLNOŚCI 3, I p. Zalewta sprawy prenumeraty i ogłoszeń.

dzą kościoły: farny, w którym znajduje się kaplica św. Józefa, kościół św. Mikołaja, w stylu gotyckim przechowywującym w swych murach wielkie dzieło artystyczne „Zdjęcie z krzyża” — Rubensa, kościół Ks. Ks. Bernardynów ze słynnymi freskami, odnowiony swego czasu przez J. E. Biskupa Wł. Jasińskiego, jako byłego rektora świątyni, kościół Franciszkanów, Jezuitów, Reformatorów oraz zabytki historyczne miasta.

Dla pragnących poznać okolice Kielca przewiduje się wycieczki autobusami.

Kartv uczestnictwa wraz z biletami przejazdowymi w cenie zł. 4 gr. 80 nabywać można we wszystkich parafiach łódzkich, kościołach filialnych, w Sekretariacie Akcji Katolickiej — ul. Gdańska L. 111, w księgarni Tow. „Przyszłość” — Piotrkowska L. 263 oraz w księgarni „Dobrej Książki” — Gdańska L. 111.



Odpowiednia pasta do zębów

Zapobiega brzydkiemu zabarwieniu zębów

# Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: wtorek „Mały Woodley”.

Kina polskie:

Apollo: Piętro wyżej.

Promień: Kaprys milionera.

Sztuka: Bogate biedactwo.

Świt: Ordynat Michorowski.

Stella: Barbara Radziwiłłówna.

Uciecha: Dyplomatyczna żona.

Ze Stronnictwa Narodowego. — We wtorek o godz. 19.30 w lokalu S. N. zebranie Sekcji Kobiet S. N. Sympatyczki Str. Nar. mile widziane.

Najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego w Krakowie będzie komedia Beaumarchais'ego p. t. „Wesele Figara”. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. Frycza.

Bojkot sklepów żydowskich nie jest czynem karygodnym. — Przed Sądem Okręgowym odbyło się kilka rozpraw przeciwko członkom S. N. na skutek ich odwołania od skazujących wyroków starostwskich za bojkotowanie sklepów żydowskich. Sąd Okręgowy skazał p. Krystiana na grzywnę 2-złotową za blokowanie sklepu żydowskiego, przyczym sąd dopatrywał się czynu karygodnego nie w nawoływaniu do bojkotu lecz w samym fakcie niedopuszczenia kupujących do sklepu. W innym wypadku bowiem, mianowicie w sprawie Jana Stoski oskarżonego o nawoływanie do bojkotu sklepów żydowskich. Sąd wydał wyrok uniewinniający dla braku istoty czynu karygodnego w namawianiu do bojkotowania sklepów żydowskich.

Inny członek S. N. kol. Krzysiak oskarżony i skazany przez Starostwo Grodzkie za kolportowanie ulotek został przez sąd uniewinniony. Sprawę trzech działaczy narodowców oskarżonych o bojkot sklepów żydowskich sąd odroczył. W czasie rozprawy, zeznawało dwóch kupców żydowskich: Steinberg z Sukienic i kierownik żydowskiego „Globusa” z Rynku Głównego, którzy stwierdzili, że w czasie bojkotu przez pół dnia nie nie utargowali.

W oczach Żydów Małopolska to coś innego niż Polska. — Krakowski „Nowy Dziennik” ogłosił przed kilku dniami listę Żydów pomordowanych w czasie walk żydowsko - arabskich w Palestynie. Wymieniane były listy nazwiska objaśniane były krajami pochodzenia podawany w nawiasach. Jako kraje pochodzenia figurowały: Polska, Niemcy, Małopolska Wschodnia i inne. Jak widziemy Żydzi nie uznają granic Rzeczypospolitej, Małopolskę i Wschodnią Małopolskę traktują jako odrębne kraje. Czyżby może z racji swych wpływów na tych ziemiach polskich?

# Z CAŁEGO KRAJU

MYSŁOWICE

Nieszczęśliwy wypadek. — Obok szynki Ewolda w Mysłowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią palną. Wilhelm Mendryk z Brzezinki manipulował tam, zrobionym przez siebie, rewolwerem, który w pewnej chwili wypalił, kula ugodziła znajdującego się w pobliżu, niejakiego Stachonia, zamieszkałego w barakach pod Szopienicami.

Strzał w podbrzusze okazał się śmiertelny i niezwygłego Stachonia przewieziono do kostnicy miejscowego szpitala.

Mendryka przytrzymano do dalszych dochodzeń. (AJG).

PRZEMYŚL

Z żalobnej karty. — Niespodzianie po krótkiej chorobie zmarł em. dyrektor szkoły powszechnej ś. p. Józef Unghauer. Zmarły od szeregu lat zasiadał w zarządzie „Sokoła”, pracował w Stronnictwie Narodowym, oraz należał do wybitnych członków Chrześ. Stowarz. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Pogrzeb miał ś. p. Unghauer manifestacyjny i były na nim reprezentowane wszystkie warstwy.

Odeszli również, zasłużony działacz

sokoli, kupiec ś. p. Kazimierz Podhajski, oraz dwaj nieprzeciętni kapłani: proboszcz w Krasicyźnie ś. p. ks. Jan Boguski, oraz ś. p. ks. Marciak, autor szeregu modlitewników oraz katechizmów.

Z Leszna do Przemysła. — Współwłaściciel składu blawatów z Leszna p. Józef Kotlarski, otworzył duży skład w Przemyslu. Młody ten, zdolny i energiczny kupiec, zasługuje na tym większe poparcie, że w Przemyslu jest pierwszym Poznaniaczkiem. Spodziewać się należy, że po p. Kotlarskim osiedlą się tu inni kupcy z Wielkopolski.

—:oOo:—

# Pociąg popularny z Łodzi do Kalisza

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi organizuje pod protektorem J. E. Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego pielgrzymkę w dniu 18 kwietnia b. r. na uroczystość Opieki św. Józefa do Kalisza.

Pielgrzymka Akcji Katolickiej zorganizowana w roku bieżącym będzie wznowieniem tradycyjnych pielgrzymek łódzkich z okresu przedwojennego. Nadmienić należy, iż Łódź od niepamiętnych lat brała rokrocznie liczny udział w uroczystościach odpustowych Onieki św. Józefa w Kaliszu.

Program pielgrzymki łódzkiej opracowany przez kierownictwo obejmuje: uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwięcińskiej, po którym pątnicy wyruszą procesjonalnie ze sztandarami pod przewodnictwem duchowieństwa na dworzec Łódź — Kalisza. W Kaliszu pątnicy zostaną powitani przez Ks. Prałata Janowskiego Proboszcza parafii Najsw. Marii Panny.

Pielgrzymi wezmą udział w uroczystych nabożeństwach odprawianych w kościele farnym. W godzinach popołudniowych zwiedzą grupami pod przewodnictwem Tow. Krajoznawcze go miasto Kalisz, świątynię i zabytki Ziemi Kaliskiej. Zapoznają się z jednym z najpiękniejszych miast Polski — Kaliszem, położonym nad Prosną, zwanym powszechnie „Wenecją Polska”, który padł ofiarą brutalnego najazdu wojsk niemieckich w początkach wojny wszechświatowej. Zwie-

# Awantura na zjeździe Z. Z. Z. w Katowicach

Zwolennicy postu Kapuścińskiego opanowali salę i zawładnęli biurem — Dwa zjazdy — Zwolennicy O. Z. N. odbili biurą i wyrzucili pos. Kapuścińskiego

Katowice, w sierpniu.

W sali restauracji przy parku Kościuszki w Katowicach odbył się w niedzielę dnia 4 zjazd członków ścisłych zarządów oddziałów Związku Górników ZZZ., który miał postanowić o dalszych losach tej organizacji w związku z wewnętrznym zatargiem grupy postu Kapuścińskiego z przywódcami stojącymi pod wpływami Związku Powstańców Śląskich.

Wśród 500 zebranych delegatów znalazła się liczna grupa zwolenników postu Kapuścińskiego, którzy jeszcze przed zagajaniem obrad przez prezesa Zw. Górników postu Fessera podniosła krzyk, że postu Kapuścińskiego biją. Na sali powstał tumult, podczas którego wszedł na salę poseł Kapuściński, sekretarz generalny tej organizacji. Wszedł on na stół i począł wygłaszać przemówienie, które starano się zakrzywić.

W tym czasie poseł Fesser wezwał zebranych, solidaryzujących się z jego stanowiskiem, do opuszczenia sali i udania się na obrady do Domu Ludowego w Bogucicach. Poseł Kapuściński ze swoją grupą, w której znajdował się poseł Przykłek, Gawiłk i red. Szurig, pozostali na sali i powzięli uchwałę, zawieszając

tych członków zarządu głównego Związku Górników ZZZ., którzy powzięli uchwałę wykluczającą postu Kapuścińskiego i zrywającą łączność z centralą warszawską.

Następnie grupa ta udała się do biur ZZZ. na ul. Francuską, gdzie wydano ulotki i rozrzucono je przez okno oraz wygłaszano do zebranych przed domem członków ZZZ. przemówienia. Tymczasem na zebranie w Domu Ludowym nie dopuszczono zwolenników postu Kapuścińskiego, a pod wodzą postu Fessera uchwalono zaakceptować uchwałę wykluczającą postu Kapuścińskiego i zerwanie łączności z centralą ZZZ. w Warszawie, wykluczone poza tym postu Przykłęka i członka zarządu głównego Kozłowskiego oraz postanowiono zwolnić z miejsca sekretarza Feliksa.

Wysłano telegramy hołdownicze do p. Prezydenta, marsz. Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego, woj. Grażyńskiego i biskupa dr. Adamskiego.

Następnie zebrani udali się na ul. Francuską, gdzie po bóje usunęli postu Kapuścińskiego i jego zwolenników z biur. (AJS).



# Finlandia — Polska — Palestyna

## 4.300 klm — 1 rok — 10 dni — 34 godz.

### Uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej

Poniedziałkowa uroczystość inauguracji linii lotniczej Warszawa — Palestyna zgromadziła na lotnisku cywilnym na Okęciu liczną publiczność. Przeważali oczywiście Żydzi, wnosząc specyficzną atmosferę.

Pogoda dopisała. Wiał tylko dość silny wiatr południowo-wschodni. Port lotniczy udekorowano flagami o barwach narodowych państw, przez które biega polskie szlaki lotnicze. Najdłuższy z nich, Finlandia — Polska — Palestyna, przebiega przez 7 państw.

Na uroczystości poniedziałkowej przybyli przedstawiciele władz państwowych, lotniczych, korpus dyplomatyczny, M. S. Z., sfer przemysłowych i handlowych oraz prasy. Wspaniałe „Douglas”, błyszczący w słońcu, stał przed portem. Na samolocie powiewała mała flaga „L. L. „Lot”.

#### PRZEMÓWIENIE WICEMIN. BOBKOWSKIEGO

Uroczystość zapoczątkował wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, wygłaszając pierwsze przemówienie.

Przed siedmiu zaledwie laty — mówił wicemin. Bobkowski — uruchomiły P. L. L. „Lot” stała komunikacja lotnicza na linii Warszawa — Bukareszt. Nie wielu przypuszczało wówczas, że ten niedługi, jak na dzisiejsze czasy odcinek rozbudowany zostanie w tak krótkim o-

kresie w potężny szlak, który wychodząc z jednego z najbardziej na północ położonych krajów Europy, Finlandii, przez państwa bałtyckie, Polskę i kraje bałkańskie dotrze ponad morzem Śródziemnym aż do brzegów Azji — do Palestyny.

Aby zrozumieć wymowę tego faktu, musimy sobie uprzytomnić, że samolot, który jednego dnia rano wystartuje ze stolicy kraju tysiąca jezior Helsinek, na drugi dzień lądować będzie na lotnisku Lydda w Palestynie.

#### GOSPODARCZE ZNACZENIE LINII

Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać wielkiego znaczenia, jakie będzie miała realizacja tego zamierzenia dla naszego życia gospodarczego.

Jest rzeczą jasną, że bezpośrednie połączenie lotnicze z Palestyną nie tylko, że przyczyni się waleń do usprawnienia i przyspieszenia obrotów handlowych z tym krajem, gdzie żyje tak liczna masa emigrantów z Polski, lecz stanie się również kanałem, skracającym znakomicie drogę z Polski do innych krajów Bliskiego Wschodu i dalej do Indii. Dlatego dzień dzisiejszy, w którym pierwszy polski samolot w ruchu regularnym udaje się z Polski do Palestyny uważa musimy za przełomowy w rozwoju naszej komunikacji lotniczej.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej otwieram linię lotniczą Warszawa — Palestyna.

#### PRZEMÓWIENIE RADCY AMBASADY BRYTYJSKIEJ

Następnie zabrał głos radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Cecil Bertrand Jerram, który w przemówieniu swoim podkreślił, iż polskie lotnictwo obdarzyło tę część Europy komunikacją powietrzną o najwyższej wartości, a z osiągniętych wyników każdy kraj mógłby być dumny. W imieniu ambasadora Wielkiej Brytanii, jako przedstawiciela w Polsce władzy mandatuowej nad Palestyną, p. Jerram złożył życzenia pomyślności dla nowego przedsięwzięcia lotniczego Polski.

Przemówienie to, wygłoszone w języku angielskim, przetłumaczone zostało następnie na język polski.

## Strajk 300 robotników zatrudnionych przy zakładaniu kanalizacji w Żyrardowie

W Żyrardowie począwszy od 1 kwietnia r. b. (od 1 godziny w południe) trwa strajk 300 robotników, zatrudnionych na ulicach miasta, przy zakładaniu rur do kanalizacji, której budowa została rozpoczęta w ub. roku. Na rozkopanych ulicach od czwartku robotnicy siedzą z narzędziami pracy całe dni i noce, nie opuszczając miejsc. Nocują w naprędku skleconych z desek budkach.

Przyczyną strajku są niskie płace. Robotnicy pobierają 2.80 zł. za przepracowany dzień, z czego magistrat potrąca jeszcze opłaty na Fundusz Pracy po 10

#### PRZEMÓWIENIE DYR. ZEJFERTA

Po przemówieniu prezesa Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej, który podniósł gospodarcze znaczenie połączenia lotniczego Polska — Palestyna zabrał głos wicedyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot” inż. L. Zejfert. Mówca złożył w imieniu dyrekcji i wszystkich pracowników P. L. L. „Lot” wyrazy zapewnienia wyteżonej pracy naszej, by na tej nowej linii nie stała się żadna krzywda polskiej banderze lotniczej, by tak i tak i na innych powiewała ona z godnością ku chwale Rzeczypospolitej.

Inż. Zejfert wyraził nadzieję, że w niedługim czasie będziemy uroczystość otwierać linie, które połączą Rzeczypospolitą z innymi częściami świata, gdyż przede wszystkim na takich długich i nad morzami i oceanami biegnących szlakach występuje pełna wartość komunikacji powietrznej.

Na zakończenie inż. Zejfert apelował, aby przyszli użytkownicy linii komunikacji lotniczej wszystkie życzenia odnośnie nowej komunikacji.

#### START

Po przemówieniach wicemin. Bobkowski dokonał symbolicznego otwarcia linii, umieszczając na samolocie tablicę z napisem „Warszawa — Palestyna”. O godz. 13.05 „Douglas” wystartował, zegnany machaniem rąk przez zgromadzonych. Oprócz pasażerów samolot zabrał do Palestyny znaczną ilość listów i gazet. Podkreślić bowiem należy, że Min. Poczty i Telegrafów zezwoliło na przesyłanie lotniczych listów do Palestyny do wagi 10 gramów za normalną opłatą.

#### DWA DNI LOTU

W poniedziałek wieczorem koło godz. 19.00 samolot wylądował w Bukareszcie, gdzie pasażerowie przenoćowali. We wtorek o godz. 6.30 nastąpił dalszy lot z Bukaresztu przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, wyspę Rodos i morze Lewantyńskie do lotniska w Lyddzie, które jest portem lotniczym dla Tel - Avivu i Jerozolimy.

Trasa Warszawa — Palestyna wynosi 3.187 klm.

## Notatnik miejski

### SZCZEPNIENIE OCHRONNE DZIECI

Na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej w r. bież. każde dziecko przed wyjazdem na kolonie musi być obowiązkowo zaszczepione przeciw duru brzusznemu i błonicy.

W najbliższym czasie miejska służba zdrowia poda do wiadomości dni i godziny szczepień, które odbywać się będą w Ośrodkach Zdrowia i Miejskim Instytucie Hygieny.

Szczepienia będą bezpłatne. Rodzice i opiekunowie winni zawczasu pomyśleć o obowiązku szczepienia, bowiem w tym roku ani jedno dziecko nieszczepione nie będzie mogło wyjechać na kolonie.

Z dniem 1 kwietnia r. b. bezpłatne szczepienie przeciwbłoniczne dzieci urodzonych w l. 1932 i 1933 rozpocznie się w VIII Ośrodku Zdrowia przy ul. Górnośląskiej 26 dla 9 i 13 komisariatu P.P. w IX Ośrodku przy ul. Ś-to Jerskiej 19-a dla 1, 2, 10 i 12 kom. oraz w X Ośrodku przy ul. Marymonckiej 5-b dla 26 kom. Szczepienia odbywają się codziennie w godz. 11 — 1-iej w VIII i X Ośrodku oraz od 9 — 11-iej g. w IX Ośrodku.

### SYGNALIZACJA ŚWIETLNA

Dyr. tramw. i aut. zainstalowała na skrzyżowaniach ulic: Al. Ujazdowskich i Wilczej oraz Nalewek i Ś-to Jerskiej sygnały ostrzegawcze, sygnalizujące czerwonym światłem przejazd zbliżających się pociągów tramwajowych.

W chwili zapalania się czerwonego światła pojazdy, jadące ul. Wilczą w kierunku Al. Ujazdowskich, względnie Ś-to Jerską w kierunku Nalewek przed skrzyżowaniami, powinny się zatrzymać i przepuścić nadjeżdżające pociągi tramwajowe.

### ZWIEDZANIE MUZEUM NARODOWEGO

W niedzielę dn. 4 b. m. ruch w salach obu gmachów Muzeum Narodowego przy ul. Podwale i Al. 3-go Maja był bardzo ożywiony. Zbiory zwiedziło ponad 2.700 osób, przy czym formowało się wiele grup zwiedzających zbiory z przewodnikami słuchając z uwagą interesujących objaśnień dotyczących dzieł sztuki czystej i stosowanej zgromadzonych w naszym Muzeum.

### RZECZY ZAGUBIONE W TRAMWAJACH

W drugiej połowie marca pasażerowie tramwajów i autobusów pozostawili przez rozrządzenie w wozach 311 rozmaitych przedmiotów, a między in. 52 portmonetki, 7 walizek, 70 rękawiczek, 53 parasole, 4 mufki, 5 zegarków, i t.d. Po zgubione przedmioty zgłaszać się należy do biura znalezionych rzeczy tramwajowych i autobusów przy ul. Młynarskiej 2 z dowodem osobistym.

### CHOROBY OSTROZAKAZNE

W pierwszym tygodniu b. m. zameldowano w Warszawie 127 wypadków chorób ostrozakaźnych, z których m. in. 8 duru brzusznego, 65 błonicy, 18 błonicy, 7 odry, 12 krztuśca, 1 dżentylki i 15 róż.

Zmarło w tygodniu sprawozdawczym na choroby ostrozakaźne 14 osób.

## Ś. p. ks. E. Szwejnica członkiem honorowym T-wa „Bratnia Pomoc” stud. Państw. Wyż. Szkoły Bud. Maszyn i Elektr. im. H. Wawelberga i S. Rotwanda

Na nadzwyczajnym zebraniu sprawozdawczym T-wa „Bratnia Pomoc” studentów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, które odbyło się dnia 4 b. m. w audytorium fizyki tej

uczelnii, obrano na członka honorowego T-wa „Bratnia Pomoc” ś. p. ks. Edwarda Szwejnica, w uznaniu wielkich zasług Zmarłego w pracy duszpasterskiej wśród młodzieży wyższych uczelni.

## „Imperializm komunistyczny a Polska” Odczyt w Instytucie Akcji Katolickiej

W bież. tygodniu zostaje wznowiony cykl wieczorów dyskusyjnych, organizowanych przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie.

We czwartek, dn. 8 kwietnia o godz. 20.00 w sali Domu Katolickiego przy ul.

Nowogrodzkiej 49, zostanie wygłoszony referat p. t. „Imperializm komunistyczny a Polska”.

Zaproszenia wydaje Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, ul. Nowogrodzka 49, tel. 706-54.

## Krzyż godłem młodych prawników Znamienna uchwała

W dniu 31 marca r. b. odbyło się w Warszawie walne zebranie Zrzeszenia Assesorów i Aplikantów Sądowych okręgu apelacji warszawskiej. Komunikaty, jakie dwa dni później t. j. 2 kwietnia r. b. ukazały się w prasie stołecznej, nie opisują przebiegu obrad, podając tylko skład nowoobranego zarządu. W ten sposób może uciec uwagi opinii publicznej znamienna uchwała walnego zebrania o następującej treści:

„Walne zebranie, stwierdzając, że religia katolicka dzięki zawartej w niej Prawdzie stanowi trwałą fundament życia duchowego narodu polskiego i że naród polski pragnie, aby państwo polskie było urządzone na zasadach zgodnych z katolicyzmem, postanawia zawieść w lokalu Zrzeszenia Assesorów i Aplikantów Sądowych — krzyż, który by wyrażał wolę i obowiązek młodego pokolenia prawników polskich pełnego realizowania w ustawodawstwie polskim zasad sprawiedliwości chrześcijańskiej”.

Wniosek powyższej uchwały wyszedł

## Otwarcie zjazdu chirurgów

W poniedziałek odbyło się w I-iej klinice chirurgicznej U. J. P. otwarcie XII zjazdu Tow. Chirurgów Polskich. Na otwarciu zjazdu obecni byli podsekretarz stanu Min. Op. Społ. dr. E. Pięstrzyński i z-ca nac. wydz. służby zdrowia i dr. Babecki.

Na zjazd zgłoszono 74 referaty z różnych dziedzin chirurgii. Tematami programowymi są: „Urazy czaszki i mózgu” (referenci doc. dr. St. Nowicki i prof. St. Pieńkowski) oraz „Zagadnienie przygotowania chorych do zabiegów operacyjnych (referent doc. dr. Br. Szczyński z Warszawy). Zjazd potrwa do środy dn. 7 b. m. Przewidziane są pokazy operacyjne w szpitalach warszawskich. Podczas zjazdu czynna jest wystawa farmaceutyczno-lekarska.

## Konflikata wydawnictw sowieckich

Z nakazu władz zajęto w Warszawie księgarniom 11 nowych wydawnictw, sprowadzonych z S.S.R.R. wobec umieszczenia ich na liście druków pozbawionych debitu w Polsce. Wśród wydawnictw skonfiskowanych pod zarzutem agitacji wywrotowej, znajduje się książka Rosenberga, sowieckiego emisariusza w Hiszpanii p. t. „Historia politycznej ekonomii” (f).

## Ostrzeżenie

W ostatnim czasie niejednokrotnie miały miejsce, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, fakty ukazywania się w sprzedaży ulicznej informacyjnie bezwartościowych wydawnictw, które kolporterzy sprzedawali jako rzekome prasowe „dodatki nadzwyczajne”.

Wydawnictwa tego typu, podejmowane przez aferzystów, niemających nic wspólnego z prasą są nadużyciem obliczonym na szkodę publiczną.

Z uwagi na powyższe Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism przestrzega publiczność przed nabywaniem rzekomych dodatków nadzwyczajnych, które nie pochodzą od stałe ukazujących się i wszystkim znanych dzienników.

### MOTORYZACJA KRAJU

Wysiłki jaknajszerszego przeprowadzenia motoryzacji kraju, odnoszą tuż pewne skutki. Poważniejsze firmy przemysłowe uzupełniają swoje taboru samochodowe, zamieniając stare, zużyte wozy na nowoczesne maszyny, produkowane już całkowicie w kraju. Dowiadujemy się między innymi, że najpoważniejsza firma z branży tutejszomylarskiej w Pelece, Schicht-Lever S. A., Warszawa, zakupiła 15 nowych wozów ciężarowych. Wyjątkowo estetycznie wykonane kareserie kursujące od pewnego czasu po mieście, są wybitnym dowodem, że nie jest zbyt trudno połączyć miłe z pożytecznym. (R)

## Lekarskie

Dr. med. K. Krajewski WENERYCZNE, PŁCIOWE, PECHERZ przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy CHMIELNA 56 od 8 r. do 9 w.

## Postulaty zrzeszonych chemików uchwalone na zjeździe w Warszawie

W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Warszawie 3-ci zjazd delegatów Związku Chemików Polskich.

Po złożeniu sprawozdania przez zarząd, prezes zarządu głównego dr. A. Morawiecki wygłosił referat p. t. „Dążenia i zadania Związku Chemików Polskich”. W referacie prelegent zwrócił uwagę na konieczność stworzenia ogólnopolskiej organizacji chemicznej oraz na większą współpracę chemików około obrony państwa.

Następnie poruszone zostały sprawy czysto zawodowe, jak dążność do zawarcia umowy zbiorowej, wynagrodzenie za pracę, urlopy i t. p. Nadto omawiano zagadnienie studiów na wyższych uczelniach, które winny być bardziej dostosowane do życia.

## Kurs dla kierowników wychowania obywatelskiego w organizacjach P. W.

W poniedziałek w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie kursu dla kierowników działu wychowania obywatelskiego, organizacji Przynależności Wojskowej, urządzonego staraniem komitetu koordynacyjnego w Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym Min. Spraw Wojskowych.

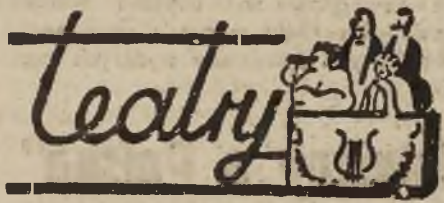
W dwudniowym kursie bierze udział około 500 kierowników i kierowniczek. Program kursu przewiduje referaty specjalnie na tematy związane z zagadnie-

niem techniki i metod prac kulturalno-oświatowych oraz wychowania obywatelskiego i prac dla spraw obrony państwa wśród najszerszych warstw członków P. W. i pokrewnych organizacji.

Otwarcie kursu nastąpiło w obecności przedstawicieli władz wojskowych i organizacji P. W. Przemawiał m. in. dyrektor Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej gen. Olszyna - Wilczyński,



DZIŚ WIECZOREM W WARSZAWIE



TEATR WIELKI: Dziś wyst. tancerza M. Kreutzberga. Środa „Polawicze perel”.

TEATR POLSKI: Gra dziś i dni następnych znakomitą komedię H. B. Shawa „Pygmalion”

TEATR MALY: Gra w dalszym ciągu piękną komedię w 3 aktach J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”

TEATR POWSZECHNY: We wtorek przy ul. Elbląskiej 31 i we środę przy ul. Narbutta 14 o godz. 7 wiecz. „Trójka hultajska”.

TEATR ATENEUM: Komedia W. Wernera „Ludzie na krzyż” z Jaraczem.

TEATR MALICKIEJ: Komedia rumuńska „Zamieszaj” w reż. Z. Sawana.

TEATR KAMERALNY: Wesola komedia „Małżeństwo”.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937 r.” pióra Karpieskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Wielki bałagan”. Pocz. 7.15 i 9.30.

OPERETKA „8.15” (ul. Śniadeckich): Operetka Stojca „Taniec szczęścia”.

OSTATNIA SERIA „LATA W NOHANT”.

W studium końcowych prób w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego znajduje się na scenie teatru Nowego najnowsza komedia Marii Pawlikowskiej p. t. „Nagroda literacka”

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie dalszy ciąg walk amerykańskich „catch as catch can” Pocz. programu 8.15 walk—9.30.

CYRK Br. Staniewskich Dziś we wtorek, dalszy ciąg WALK — walczą: 1) L. PINECKI i J. STRE SNYAK. 2) Ivar MARTINSON i Ch. DING. 3) Wł. ZBYSZKO i ROY FIELDS. 4) Pedro NERONE i Fr. FISCHER. 5) DECYDUJACA: 4 rundy Józef VAVRA (Czech) i Bull (Litwa Am.) Pocz. progr. 8.15 — walk 9.30.

FILHARMONIA: „Moskwa — Szanghaj” z Pola Negri.

LOS (Krak. Przedm. 66): „Jadzia”, w roli gł. Smosarska. Dozwolony od lat 7.

MIEJSKI: „Romeo i Julia”

MIEJSKI pocz. 6. 8. 10 święta 4. 6. 8. 10 ROMEO I JULIA Uwaga: bilety ulgowe ważne od 5.IV.

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA (Chłoi-na 9): „Śmiertelny skok” ROMA: „Tańczący Pirat”

ROMA CENY od 1 — 1,50 zł. doz. od 12 lat, p. 3, 5, 7, 9. Najpiękniejszy z filmów kolorowych „TAŃCZĄCY PIRAT” CHALES COLLINS i STEFFI DUNA

STUDIO: „Madame Lenox”

RADIO



WARSZAWA

Wtorek, dnia 6 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Pare informacji. 7.30 Mała orkiestra P. R. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 „Weber i Bruch” (pt.). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skryzka rolnicza. 15.00 Wiadomości gospodarza. 15.15 Mała orkiestra P. R. 16.00 Stołca i jej sprawy. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Skryzka P. K. O. 16.30 „Perły koloratury” (płyty). 17.00 Dni poprzednie państwa Kowalskich — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. 17.15 Ludomir Różycki: Sonata wiołaczowa a-moll op. 10. 17.35 Wiazanki melodji z płyt. 17.50 Warszawa w 1967 r. — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. F. — Głódno 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Program na dzień następn. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujemy”: Jednostka a grupa społeczna. 19.20 Rozlepiamy plakaty — audycja muzyczna. 20.00 „Papa Offenbach” — felieton muzyczny. 20.15 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. W przerwie koncertu ok. godz. 21.15: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „Początek chronologia” — kwadrans poetycki 22.45 Muzyka taneczna.

Warszawa II (Mokotów) (Audycja próbna) 13.10 — 15.30 Muzyka popularna i rozrywkowa z płyt. Program według zapowiedzi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN. 12.45 — Koncert symfon. 13.35 — Koncert wokalny. 14.15 — Koncert orkiestrowy. 17.50 — Muz. tan. z płyt. 20.15 — Koncert orkiestry. 23.00 — Recital fort. PARYŻ. 11.00 — Koncert. 17.00 — Koncert. 19.00 — Muzyka z płyt. BERLIN. 15.45 — Recital śpiew. 20.45 — „Parsifal” — opera Wagnera II akt. Środa, dnia 7 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Pare informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Koncert orkiestry wiołkowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Na służbie w mieście — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarza. 15.15 Koncert rozrywkowy. 15.55 Skryzka techniczna. 16.10 Zagadki muzyczne. 16.30 Orkiestra salonowa. 17.00 Dzieje kontrtorpedowca — odczyt. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. 17.45 Walka z niepokojem — „Rozmowa z przyjaciółmi”. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie płk. Gabrysia — kierownika okręgu urzędu W. F. i P. W. — Łódź. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Chytry człowiek” — felieton prawnospołeczny. 19.00 „Miłość kelnera” — obrazek z powieści H. Wrocella p. t. „Zaklęte rewizy”. 19.20 Jan Brahms: Sonata f-moll op. 120 Nr. 1 na altówkę i fortepian. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu W. Małcużyńskiego, laureata III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina (3-cia nagroda). 21.30 Ludwik Spohr: Sonet op. 31. 22.00 Mała orkiestra P. R. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

SPORT

Węgierscy pływacy we Lwowie

DWA DNI ZWYCIĘSTW GOŚCI

W sobotę wieczorem w krytej pływalni we Lwowie rozegrany został mecz pływacki pomiędzy drużyną budapeszteńską, Budapest Sport Eygaszlet, a reprezentacją Lwowa. Początkowo Węgrzy mieli walczyć z Pogonią, ale w ostatniej chwili program zmieniono, przeciwstawiając im reprezentację Lwowa.

B. S. E. wykazał pierwszorzędną pozycję, wygrywając, jak było do przewidzenia wszystkie konkurencje. Szczególnie wysoką klasą zaimponowali Węgrzy w piłce wodnej bijąc Pogon dwucyfrowym wynikiem.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Tok (BSE) 1:19 2 sek. 2) Lemginy (BSE) — 1:21.8. 3) Kot 3 (Lwów) 1:31.3 (nowy rekord okręgu lwowskiego). 4) Chorzewski 1:31.4. 200 mtr. stylem dowolnym: 1) Zolenni (BSE) 2:26. Wędrówi przeciwstawiało się dwóch zawodników lwowskich Klimko i Wieselthier, z których

każdy przeplynał po 100 metrów. Czas obu zawodników lwowskich wynosił — 2:29. Sztafetę 5x50 mtr stylem dowolnym wygrał BSE w czasie 2:34.8. Reprezentacja Lwowa osiągnęła czas 2:37.6. W piłce wodnej Węgrzy wygrali z Pogonią lwowską 14:1 (6:0). Węgrzy wykazali w tej konkurencji nadzwyczajny poziom. W niedzielę rozegrany został rewanżowy mecz pływacki między tymi samymi drużynami. Węgrzy, podobnie jak w sobotę, wygrali wszystkie konkurencje. Przebieg meczu był następujący:

Sztafetę 3x10 m. stylem zmiennym: 1) BSE 4:01. 2) Lwów 4:15.06. 100 m. st. dowoln.: 1) Zolenni (BSE) 1:03:1. 2) Klimko (Pog.) 1:11:3. 100 m. na wznak: 1) Lemheny (BSE) 1:24. 2) Faszkos (BSE) 1:26:3. 3) Zemer (Lech.). 200 m. st. klas.: 1) Toros (BSE) 3:6. 2) Kot (Pog.) 3:07:6 (nowy rekord okręgu lwowskiego). 3) Chorzewski (Pog.). W piłce wodnej Węgrzy pokonali reprezentację Lwowa 7:0 (8:0).

Piłkarze ślascy

PRZEGRYWAJĄ W LINZU DO GÓRNEJ AUSTRII 4:2

W niedzielę odbył się w Linzu wobec 3.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Górnej Austrii. Zwyciężyli Austriacy 4:2.

Pierwsza połowa wykazała lekką wagę drużyny polsk., ale ataki jej przez dłuższy czas nie dawały rezultatu. Dopiero w 24 minucie Wilimowski zdobył prowadzenie. Pierwsza połowa skończyła się przy stanie 1:0 dla Śląska.

W drugiej połowie nastąpiła zupełna zmiana sytuacji. Austriacy grali znacznie lepiej, zechcniwszy Polaków do defensywy. W 8-mej minucie Doppler uzyskał 1-szy punkt dla Górnej Austrii, a następnie Juranis w 25 i 30-tej minucie podwyższył wynik do 3:1. Ostatni kwadrans należał już do Polaków, którzy przez Pieca uzyskali drugą bramkę. Austriacy ustalili wynik dnia na 3 minuty przed końcem przez Juranisa.

Skład Polski

NA BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W MEDIOLANIE

W poniedziałek kapitan sport. P. Z. B. ustalił skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Mediolanie. W skład reprezentacji wejdą: W wadze muszej Sobkowski i Rundstein; w koguciej — Czortek i Koziołek, w lekkiej — Woźniakiewicz i Polus, w półśredniej — Sipiński i Ostrowski, w średniej — Chmielewski i Pisarski, w półciężkiej — Szymura i Klimecki, w ciężkiej — Piłat i Węgorowski.

Waga piórkowa nie została na razie obsadzona. Dopiero eliminacje zdecydują, który z zawodników wyjedzie do Mediolanu. Eliminacje mają się odbyć dnia 11 bm. w Poznaniu pomiędzy Walkowiakiem i Polusem, a w Grudziądzu pomiędzy Krzemieńskim i Pełą. Zwycięcy eliminacji walczą następnego dnia w Poznaniu.

Osemka wyznaczona na mistrzostwa Europy walczyć będzie po mistrzostwach z reprezentacją Włoch.

Na ringu „catcherów”

NIESPRAWIEDLIWONA PORAZKA CYGANIEWICZKA.

W poniedziałek publiczność zapełniła cyrk do ostatniego niemal miejsca. Pierwsze spotkania przechodziły bez specjalnych emocji. Wszyscy czekali walki ostatniej...

W pierwszej parze potykał się Ding dziwnie bez zapału z Warszawiankiem Maciejewskim. Dopiero w II rundzie przeszedł Szwajcar do żywych ataków i odniósł bezapelacyjnie zwycięstwo w 14 min.

Francuz Ulsemer wypadł w walce z murzynem brazylijskim, Arrisainayem, niezbyt imponująco. Przeważał lekko techniką, nemiłując przeciwnikowi w siłę. Wynik — remisowy.

Podczas wybuchów śmiechu i oburzenia publiczności toczyło się spotkanie Czecha Stresnyaka z Austriakiem Fischerem. Zwyciężył silniejszy (i brutalniejszy!) Stresnyak, rzucając przeciwnika po kilku silnych uderzeniach w szczękę w 13 min. na łopatki. Oibryzm Pinecki bawił się w ciągu pierwszej rundy z Varrą (Czechosłowacja), by wreszcie w 12 min. zakończyć spotkanie zwycięstwem po zastosowaniu podwójnego nelsona.

Walka Cyganiewicza z Grabowskim, prowadzona na żądanie „Leonka” bez przerwy, wykazała olbrzymią przewagę mistrza Europy, który ujawnił techniczne braki przeciwnika. Grabowski wobec umiejętności Cyganiewicza był bezradny. Porażka groziła mu co chwila, a drugą łopatkę od dywanu dzieliło stale kilka zaledwie centymetrów. Dwa podwójne nelsony Cyganiewicz zerwał — po paru minutach. Przy trzecim zabrzmiął gong, sygnalizujący koniec godzinnej walki. Komisja sędziowska najnie spodziewanie przyznała zwycięstwo Grabowskiemu „na punkty”. Decyzja ta była dla bardzo wielu widzów niezrozumiała, wywołując po dejzryliwe domysły.

Warszawa II (Mokotów) Fala 216,8 m. (Audycja próbna)

13.10—15.30 Muzyka popularna i rozrywkowa (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN. 13.55 — Melodie wiktoriańskie. 15.00 — Koncert septyetu walijskiego. 17.10 — Muzyka synkopowana. 19.20 — Recital skrzypcowy. 19.40 — Melod. filmowe 21.15 — Koncert smf. PARYŻ. 14.20 — Koncert ork. 18.00 — Rozmaitości muzyczne. 23.15 — Koncert. BERLIN. 14.15 — Muz. kameralna. 17.45 — Sonata Patetyczna Beethovena. 18.45 — Koncert ork. wojsk.

Mistrzowie bokserscy

KRAKOWA I ŚLĄSKA.

Mistrzami indywidualnymi Krakowa w boksie zostali: w muszej — Juszyk (Wisła) po zwycięstwie nad kolegą klubowym Przonką, który poddał się w drugiej rundzie, w koguciej — Bałucki (Wisła), pokonawszy na punkty Szczurka (Wawel), w piórkowej — Mach (Wisła), wskutek poddania się w trzeciej rundzie Abraham (Wawel), w lekkiej — mistrz Polski, Chrostek (Wawel), po zwycięstwie przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie nad Moszkowskim (Wisła), w półśredniej — Mieczysławski (Wisła), po wypunktowaniu Powalskiego (Sokół), w średniej — Fałkis (Wawel) po zwycięstwie na punkty nad Wolkim (Sokół), w półciężkiej — Jasiulek (Wawel) po zdyskwalifikowaniu Karola (Wisła) za nieprawidłowy cios. W wadze ciężkiej mistrza nie wyłoniono, wskutek braku zgłoszeń.

Mistrzowskie tytuły Śląska, wobec absencji kilku znanych zawodników (Wiedeman, Wrzidło i t. d.), przypadły następującym pięściarzom: Pawlicy (PKS — Kat.) po pokonaniu Kotasa. Jazombkowi (IKB — Świętochł.) po zwycięstwie nad Mrczkiem (IKB), Cichemu (Strzelec — Kat.) po zwycięstwie nad Biachnikiem (PKS), Rudziemu (IKB) po pokonaniu Musioła (PKS), Waloszkowi (Ruch) po pokonaniu Kuśmidera (Ruch).

Wyniki podaliśmy w kolejności wag bez ciężkiej, w której niepodzielnie króluje Piłat.

KALENDARZYK

Wtorek: Wilhelma Op. Wschód słońca 5.01, zachód 18.16. Wschód księżyca 3.00, zachód 12.55. Środa: Epifaniasza B. M.

PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dnia 5 h. m.:

W poniedziałek w godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda na ogół chmurna z większymi rozporządzeniami. Drobne deszcze padały miejscami na Śląsku i Podhalu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Puhulancie i Tarnobrzegu, 11 w Lublinie i Grudziądzu, 10 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie i Brześciu n.Bugiem, 8 w Poznaniu i Lwowie, 7 w Zaleszczykach, 6 w Pucku, 5 w Gdyni i Kolomyi.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 6 b. m.: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku — w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Lekki wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Dzisiejsze pogrzeby

POWAŹKI

Uzdowska Sabina, l. 67, emerytka, godz. 9 i pół, kośc. powązkowski, Smoleńska Jadwiga, l. 39, godz. 10, kaplica powązkowska. Jakacki Andrzej, l. 91, emeryt, godz. 10, kośc. św. Jacka. Wąsowska Natalia, l. 70, godz. 10 i pół, kośc. powązkowski. Ks. Błaziński Karol, l. 67, godz. 10 i pół, kośc. św. Michała. Radziejewski Stanisław Ryszard, l. 39, handlowiec, godz. 11, kaplica powązkowska. Wojewódzki Ewaryst, l. makler, godz. 11 i pół, kośc. powązkowski. Włodarska Jozeta, l. 63, godz. 2, Szpital św. Ducha.

BRÓDNO

Gaś Weronika, l. 69, godz. 1 i pół, Szpital Dz. Jezus. Borkowski Józef, l. 45, robotnik, godz. 1, Szpit. Praski. Pietrzak Felicia, l. 25, godz. 10, Szpital Dz. Jezus. Szczerbińska Anna, l. 75, godz. 10 i pół, kośc. na Bródnie. Makowska Weronika, l. 27, godz. 10, Widok 6. Kunocki Józef, l. 71, stolarz, godz. 9, kośc. św. Trójcy. Kalla Zofia, l. 31, godz. 10, kośc. św. Jana.

paryską pod kierownictwem Pout'a o 4 dług. Obie drużyny angielskie witano owacyjnie. Należy zaznaczyć, że dochód z zawodów był przeznaczony na budowę gmachu fundacji im. marszałka Focha.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Warszawa I, ul. Nowy Świat 47

TELEFONY:

Redakcja 275-11 Administracja 289-04 Redaktor naczelny 201-02 Dyrekcja 289-04 (dod.) Dział ogłoszeń 626-58, g. 9—15-tej i 18—19

CENA NUMERU 20 gr. W Warszawie i na terenie całego kraju

PRZEDPŁATA: miesięcznie w Warszawie zł. 4.50, z odnosem 5—, na prowincji 5—, zagr. 7.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 8762 Skryzka pocz. Nr. 246 Reklamów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.

Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty — we wszystkich działach układ 5-o szpaltowy przed tekstem — 70 gr.; str. 3-cia — 1 zł.; w tekście 85 gr.; komunikaty — 1.50; specjalne — 2.50 zł. zwyczajne — 30 gr.; drobne za wyraz 15 gr.; o poszukiwaniu pracy — po 10 gr. za wyraz Duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenia fantazyjne, tabelaryczne o 50% drożej, miejsce zastrzeżone 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżone miejsce ogłoszenia Administracja uwzględni w miarę możliwości.